Nr 253. Kraków, Niedziela 3 Listopada 1895.  Rocznik XLVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmid & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp

Kraków 2 listopada.

Książę Eustachy Sanguszko objął namiestnictwo we Lwowie. Rozpoczęło się dla niego i dla wszystkich dobrze myślących, do kraju przywiązanych, poważne bardzo zadanie, na które zapatrywać się należy z ogólnego stanowiska dobra publicznego, tak, aby ono największe możliwe odniosło korzyści.

Gdyby nie dawny, a powszechnie znany stosunek byłego Marszałka do byłego Namiestnika, to sposób, w jaki ks. Sanguszko wyraził się o stracie, jaką poniósł kraj w osobie hr. Badeniego, zaspokoiłby nas co do punktu, który zawsze był dla nas głównym, ciągłości polityki i administracyi, co okazały się dobremi i skutecznemi. „Żegnaliście panowie niedawno temu — są słowa ks. Sanguszki — na tem samem miejscu Namiestnika, którego szczera miłość kraju, niepospolita inicyatywa, energia i siła pracy, były ważnym czynnikiem administracyi krajowej. Ubytek tej siły, tej inicyatywy, jest dla kraju niezawodnie stratą. Zadaniem naszem, panowie, tak waszem, jak mojem jest, aby administracya krajowa i kraj wogóle, uszczerbku z tej straty nie doznały.“

Postanowienie jest wyraźne i głośno wypowiedziane, co do rzeczy w oczach naszych najważniejszej, a wiemy, że dobra wiara i dobra wola mu towarzyszą. W ustach tak zacnych, nie jest to ani komplementem dla przeszłości, ani frazesem na przyszłość, ale szczerym i rozumnym zamiarem. Niech zaś pomyślną będzie dla wszystkich wróżbą jak to, tak ładnie podniósł ks. Sanguszko w ciągu posłuchań: „że objęcie urzędowania przez niego, przypadło dziwnym zbiegiem okoliczności na ten sam dzień, w którym jego poprzednik, obecnie prezydent ministrów hr. Badeni, przed siedmiu laty również rozpoczął urzędowanie.“

Książę Sanguszko idąc za przykładem nieraz danym w jego rodzie, przyjął stanowisko, które jego dotychczasowemu zawodowi, istocie jego, bogatego zresztą ducha, usposobieniu, tem bardziej upodobaniom nie odpowiadało, li tylko z przekonania, że na razie potrzebnem to było dla kraju, z poczucia zatem obowiązku względem własnego narodu i Monarchy. Nie było to ani jego dążeniem, ani ideałem; spełnił tylko to, co poczytał za powinność względem innych, z zaparciem się własnych skłonności.

Tak szlachetny powód powinien mieć dobre następstwa. Ks. Sanguszko w nim właśnie znajdzie siłę do przezwyciężenia i tych trudności, z któremi każdy na tem stanowisku spotkać się musi i tych, które jego wyłącznie czekają. Będzie on umiał zapanować nad własnem usposobieniem i zużytkować zechce to, w co jest niezaprzeczenie sowicie uposażony, w kierunku woli, w razie potrzeby stanowczości oraz powagi; niezbędnych dla bezpieczeństwa społeczeństwa i rozwoju kraju, przymiotów władzy.

Pomocniczych środków mu nie braknie. W pierwszym rzędzie zaliczamy do nich wielkie wzięcie i miłość ogólną, jakiemi ks. Namiestnik się cieszy. Nie są one jednak, zwłaszcza w naszem społeczeństwie, wystarczającymi do wykonywania władzy i przedstawiania jej. Nabierają wtedy dopiero mocy prawdziwej, gdy ten, który je posiada, nie obchodzi się z nimi, jako skąpiec, ze swoimi skarbami, lecz jako mąż stanu, który w potrzebie umie je zużytkować, nawet narażając je. Nietylko świetne, ale pięknie nazwisko, narodowi całemu sympatyczne; stanowisko społeczne, niezależne a pierwszorzędne są również dodatkami cennymi, które także za pomocnicze środki poczytujemy. Wreszcie osobista zasługa zdobyta na stanowisku marszałka krajowego i złożone na niem dowody równowagi politycznej, talentu krasomówczego, umiejętności obchodzenia się z ludźmi, a szczerej pilności w sprawach krajowych są niezawodnie ozdobami, które towarzyszyć będą ks. Sanguszce w nowym dla niego zawodzie.

Po nad to wszystko stawiamy uczucie odpowiedzialności, które książę w wysokim posiada stopniu, a którem przejętym jest od chwili, jak podjął się zadania.

Otuchą dla nas staje się, że książę Namiestnik rozumieć także zdaje się doskonale, skoro cały nacisk kładzie na rzecz główną, a co do istoty i charakteru swojego obecnego stanowiska ani się na chwilę nie zawahał, ani się w najmniejszej mierze nie pomylił, lecz nadzwyczaj trzeźwo i stanowczo je ocenił, odzywając się do grona urzędników w następujący sposób: „Możecie być panowie przekonani, że uważam sobie za zaszczyt, iż wstąpiłem do grona urzędników. Zadaniem życia waszego jest służyć najmiłościwiej nam panującemu Monarsze, z zaparciem się samego siebie, pracować z natężeniem wszelkich sił dla dobra społeczeństwa, że się tak wyrażę bezimiennie, jak żołnierz, który dla honoru sztandaru i idei, której tenże reprezentuje, naraża swoje zdrowie i życie nieraz bez chwały dla siebie. To też cenię sobie wysoko zaszczyt noszenia tego munduru, który być powinien i jest znamieniem poczucia honoru i obowiązku, wierności danemu przyrzeczeniu, pracy sfornej dla dobra państwa i kraju.“

Anachronizmem i sentymentalizmem wydawała nam się w obecnych stosunkach teorya namiestnika-obywatela; anachronizmem, bo niejako spóźnioną asekuracyą względem przeszłości, na szczęście zupełnie bezużyteczną dzisiaj, gdyż niepodobna w teraźniejszem położeniu, aby był w naszym kraju namiestnikiem ktoś, ktoby duchem nie był obywatelem; sentymentalizmem zaś dlatego, że była to jakby bezwiedna tęsknota za dawnemi smutnej pamięci czasami, w których każdy obywatel powołanym był do urzędu, lecz w których zabrakło nam i sprężystych administratorów i prawdziwych urzędników, a zapanowała nieporadność. Dlatego poczytywaliśmy za chorobliwą teoryę namiestnika-obywatela, a uważamy za niezmiernie zdrowe i obiecujące, że w słowach powyżej przytoczonych zerwał z nią dzisiejszy namiestnik. — Ten obywatel, zostawszy namiestnikiem, wie, że powinien być urzędnikiem i chce nim być. To jedyny sposób.

Ks. Sanguszko zaraz na wstępie ma tę zaletę, że pod każdym względem jasno zdaje sobie sprawę ze swojego nowego położenia. Niemałą mu to będzie pomocą w spełnieniu podjętego z najszlachetniejszych powodów zadania. Przyniesie mu ją teraz wnet szczerzej, bez zastrzeżeń i bez wątpliwości społeczeństwo, a w niem te zwłaszcza czynniki, które powołane są do działania lub zabierania głosu w sprawach publicznych, zatem i dziennikarstwo także i to w pełnej mierze z poczuciem obowiązku patryotycznego. Na naszą skromną pomoc może od dzisiaj liczyć ks. Namiestnik.

Tak jest, dołóżmy wszyscy starań, aby były a zacny Marszałek, na stanowisku Namiestnika dodał jedną więcej kartę zbawienną dla narodu, pożyteczną dla kraju, pocieszającą dla Monarchy, zaszczytną dla pełnego chwały rodu Sanguszków.

Koalicya publicystyczna *Diła*, *Hałyczanina* i *Kuryera Lwowskiego* przetrwała wybory sejmowe i nie okazała się wcale polityczną jakąś „spółką do przedstawienia pojedynczych czynności handlowych,“ jak mówi handlowy kodeks austryacki, ale związkiem o stalszych podstawach. Cieszy nas to szczerze, bo w miarę utrwalania się tego sojuszu, topnieć będzie w nim garstka ludzi, uważających za organ polski pismo dlatego, że w polskim wychodzi języku i w żałobne stroi się obwódki w dniach bolesnych rocznic narodowych. Najnowszym symbolem tego ciekawego sojuszu stało się parlamentarne *fiasco* p. Romańczuka w dyskusyi programowej. Wystąpienie to obudziło szczerą wesołość w kraju i w wiedeńskich kołach parlamentarnych — nie ze względu na samą rzecz wywodów mowcy, bo opowiadania *Räubergeschichten* przez opozycyjnych polityków należą na całym świecie do niezaprzeczonych przywilei jego opozycyi. Powodem wesołości, jaką wzbudziły oskarżenia p. Romańczuka była wyłącznie osoba mowcy. Na tle przeżytych przez niego ambicyj politycznych, na tle zwłaszcza niedoszłych ambicyj jego osobistych, wystąpienie poniedziałkowe p. Romańczuka stawia niespożytą wartość swojego humoru. P. Romańczuk, który jest człowiekiem wcale inteligentnym, czuł niewątpliwie, że jeśli komu, to jemu nie przystawało brać na siebie roli oskarżyciela „nowej ery,“ aby się nie narażać na złośliwe przypuszczenia, iż na dnie sprawy „narodu ruskiego“ leżą czyjeś zawody osobiste. Sprawiedliwość nakazuje jednak wyznać, że położenie jego było bardzo trudne. Bo któż znów, jeśli nie on, miał podjąć się misyi oświecenia ludów Austryi o „prawdziwem“ położeniu Rusinów w Galicyi. Przecież nie ci „zdrajcy,“ którzy w swej działalności publicznej ograniczyli się do bronienia narodowych aspiracyj swego ludu, a nie okazali ochoty solidaryzowania się z osobistemi marzeniami bóbreckiego mowcy! Więc musiał na ołtarzu sprawy narodu złożyć wszelką delikatność osobistą, musiał znieść mężnie ironiczne uśmiechy, wysłuchać spokojnie szeptów o „ruskim ministrze-rodaku“ — musiał — zniósł — wysłuchał — i mówił.

W dziejach walk duchowych i politycznych, p. Romańczuka, jest — czytelnik nie zechce może uwierzyć — głęboki tragizm. Bo on jest szczerym! Jest szczerym, gdy mówi, że się na „nowej erze“ zawiódł, że sobie ją zupełnie inaczej wyobrażał przed laty, że nie dotrzymała tego, czego sobie po niej obiecywał. Prawda najzupełniejsza. Tragizm zaś, jak w każdej tragedyi, leży w nieporozumieniu. P. Romańczuk myślał wówczas o czemś więcej, jak o zadośćuczynieniu żądaniom ruskim na polu szkolnictwa, na polu językowem i ekonomicznem — ale nie wypowiedział swej myśli otwarcie. Gdyby to był uczynił, albo nie byłby dziś rozczarowanym, albo nie byłby wcale zaczynał gry w nową erę. Stało się. Dziś on cierpi, kompromituje się, ośmiesza się — niewinnie.

Organa, które umieją współczuć cierpieniom ludzi zmarnowanych, stanęły też murem przy p. Romańczuku, czy za nim. Wiedeński korespondent *Kuryera Lwowskiego* stwierdził „wielkie wrażenie“ jego przemówienia; *Hałyczanin* zestawia jego atak z bliżej niewyjaśnionem „cofnięciem się“ hr. Badeniego; a *Diło* przytacza nawet w oryginale niemieckim słowa, również bliżej nieokreślonego „jednego posła niemieckiego,“ który radził p. Romańczukowi, aby mowę swą podał „do wiadomości ogółu.“ Miałyżby dotychczasowe parlamentarne występy p. Romańczuka być nieznanymi „ogółowi?“

Uznajemy dobre chęci russko-polsko-radykalnej koalicyi. Nie jej wina, że wystąpienie p. Romańczuka **nie** było tem, czem ona je mieć chce; nie ona zawiniła *fiasco* bobreckiego polityka. Wina jest we wspomnianem wyżej tragicznem nieporozumieniu, wydającem dziś tak komiczne następstwa!

Rosya-Anglia.

Antagonizm między Rosyą a Anglią jest stałym czynnikiem, jest „cyfrą daną“ w algebrze europejskiej polityki. Kwestya rosyjsko-angielska jest zawsze otwarta, bo zawsze trwa niezmienne przeciwieństwo między historycznemi dążeniami i zasadniczemi celami Rosyi a najżywotniejszymi interesami potęgi, niemal bytu, kolonialnej Anglii. Tarcie w jednym punkcie, wywołuje prąd na całej linii od Konstantynopola przez Suez i Indye, aż do Korei. Od biegu tylko wypadków, od chwili zależy, czy istnieje stan bierny: antagonizm, czy tego samego antagonizmu stan czynny: konflikt. Ferment takiej chwili konfliktu odbywa się w ostatnim tygodniu. Podstawą i tłem są stosunki wschodnio-azyatyckie, wytworzone niemocą Chin po ostatniej wojnie, oraz kwestyą armeńską, faktycznie niezakończoną interwencyą trzech mocarstw, bezsilnych bezsilnością Turcyi, która nie wprowadza reform, bo tłumi wciąż nowe rozruchy, a tłumi rozruchy, bo nie wprowadza reform. Naprężenie wzmogło się wskutek depeszy *Timesa* z Hong-kongu o zawarciu tajnego traktatu przez Rosyę z Chinami; pierwszym strzałem jest enuncyacya urzędowego *Prawit. Wiestnika* o dyplomatycznej działalności Anglii w sprawie armeńskiej. Treść jego już znana. Faktem jest niezwykłym, że urzędowy organ petersburski zamieścił artykuł, który oświadcza, że „przy współdziałaniu trzech mocarstw w sprawie armeńskiej brakło tym razem zaufania w szczerość angielskiej interwencyi,“ że wszystkie mocarstwa „były przejęte niechęcią wobec sposobów i dwuznaczności polityki angielskiej dyplomacyi, która niemal poruszała kwestyę podziału Turcyi,“ że „nigdy nie objawiło się w Europie uczucie nieufności dla dróg polityki angielskiej tak wyraźnie, jak teraz, co nie stanowi zdobyczy, w którejby mógł szukać chwały rząd Torysów.“

Niemałej wagi jest okoliczność, że artykuł powyższy nie jest umieszczony w części urzędowej dziennika, lecz w dziale „ogólnego przeglądu politycznego“. Oświadczenie tego rodzaju i tego tonu, ogłoszone w części urzędowej, zmusiłoby gabinet angielski i angielskiego ambasadora przy dworze petersburskim do żądania wyjaśnień, a tem samem mogłoby stać się groźną przygrywką, wstępem do poważnych zawikłań. Nieurzędowy charakter deklaracyi urzędowego organu rosyjskiego nie uchyla wprawdzie, ale w znacznej mierze obniża i zmniejsza jej doniosłość. Prócz formalnej różnicy, stoi zawsze otworem droga złożenia winy na „brak taktu“ politycznego redaktora. Wymówka taka bywa pożyteczna, a nawet nieraz bywała skuteczna, jakkolwiek wiadomo, ile samodzielności mogą posiadać redaktorowie urzędowej prasy rosyjskiej i ile wolności, aby zabierać głos wbrew intencyom rządu. Ostatnia krytyka polityki angielskiej, jako komunikat rządu, byłaby wprost wypowiedzeniem dyplomatycznej wojny; poruszona jako artykuł redakcyjny, jest tylko niezaprzeczonym przejawem dyplomatycznych nieporozumień między obu gabinetami w kwestyi tureckiej i wschodnio-azyatyckiej, jest świadectwem silnego naprężenia stosunków między Petersburgiem a Londynem.

W ocenianiu kwestyi zaznaczyć jednak należy, że dotychczas niema dosłownego tekstu enuncyacyi *Prawitel. Wiestnika*, znanej jedynie z brzmienia, podanego przez telegraficzne ajencye. Zastrzeżenie trzeba uczynić z tem większym naciskiem, że podniesiono pewne wątpliwości. Biuro Wolffa, otrzymawszy depeszę rosyjskiego biura, przed ogłoszeniem jej zwróciło się do Petersburga z zapytaniem, czy depesza zawiera cały artykuł, czy tylko z niego ustępy. Odpowiedź brzmiała, że przesłano cały artykuł. Równocześnie z powodu niepokojącego wrażenia, jakie depesza wywarła na giełdzie berlińskiej, kilku członków *haute finance* odniosło się również do Petersburga, zkąd nadeszła odpowiedź, że artykuł ów nie ukazał się zupełnie w *Prawit. Wiestniku*. Prawdopodobnem jest, że organ rosyjski umieścił zestawienie głosów prasy o kwestyi armeńskiej, znany zaś artykuł jest głosów tych omówieniem i domówieniem.

Każde przyspieszenie tempa, każde ożywienie tętna zagranicznej polityki europejskiej wywołuje szereg senzacyjnych wieści, z mniejszą lub większą cechą wiarygodności. W rzędzie tych pogłosek, ciekawych a niestwierdzonych, stoi depesza z Petersburga *via* Berlin, iż stosunki Rosyi z Japonią pogorszyły się tak bardzo, że nie jest wykluczone wypowiedzenie Rosyi wojny przez Japonią. W ostatnich dniach miała się odbyć u ministra wojny Wannowskiego konferencya z ministrami Łobanowem i Wittem jakoteż z jeneralnym gubernatorem Irkucka, kierownikiem mobilizacyi w zachodniej Syberyi. Bezpośrednio potem udał się Wannowski do cara. Nadto w petersburskich kołach marynarki obiegać ma wiadomość, że rosyjskie okręty, znajdujące się na morzu Śródziemnem, otrzymają w najbliższym czasie rozkaz odpłynięcia na wody wschodnio-azyatyckie. — Depesze korespondentów paryskich donoszą już o projekcie *entente* rosyjsko-francusko-tureckiej, jako naturalnym wyniku z jednej strony przeciwieństwa interesów Anglii i Rosyi w Korei, a z drugiej stanowiska, które zajęła Anglia w sprawie armeńskiej. Zresztą prasa paryska, zajęta wewnętrznem przesileniem, nie zwróciła niemal zupełnie uwagi na petersburską enuncyacyę. *Journal des Debats* zamieścił wiadomość w kilku wierszach, bez komentarza. — Z prasy niemieckiej *National Ztg* pisze, że wywody rosyjskiego dziennika są odpłatą za depeszę *Timesa*, ale zarazem także objawem głębokiej niechęci dla Anglii, co znów może wpłynąć na stosunek między Rosyą a Francyą. *Berliner Neueste Nachr.* podnoszą ostry ton artykułu *Prawit. Wiestn.*, na który Anglia odpowie zapewne układem z Japonią. Rosyjsko-angielska partya szachowa zbliża się do rozwiązania, atoli Anglia, ze względu na poparcie Rosyi przez Francyę, zakończy akcyę układem z Rosyą. — *Börsen Courier* zaznacza, że artykuł posiadałby większe znaczenie, gdyby się był ukazał w *Journal de St. Petersbourg*. *Volks Ztg* mniema, iż postępowanie Rosyi jest potwierdzeniem wiadomości *Timesa* o rosyjsko-chińskich rokowaniach. *Berliner Tageblatt* oświadcza, że mimo znanych nieprzyjaznych stosunków między Rosyą a Anglią, nota rosyjska jest zadziwiającą, a zarazem dowodem silnego nieporozumienia.

W prasie londyńskiej panuje cisza, cisza przed burzą. *Times* podał pierwszy tekst artykułu. Ani jeden dziennik nie zabrał jeszcze głosu, jakkolwiek jednem, najmniej wątpliwem następstwem zaczepki rosyjskiej, będzie długie larum w całej prasie angielskiej. I tak już panuje napięcie z powodu pogłosek o tajnym układzie rosyjsko-chińskim, a kwestya armeńska nie przestaje budzić żywego zajęcia. W sprawie tej, oraz o kierunku polityki zagranicznej, wypowiedział przed kilku dniami lord Salisbury w Watford mowę, w której wyjaśniał, że obecny rząd jest dziedzicem, nie ojcem zagranicznej polityki Anglii; w interesie zatem ciągłości tej polityki wobec zagranicy, najlepiej uczyni się, prowadząc ją dalej. — Premier wyraził się z ubolewaniem o niewłaściwych oświadczeniach pewnego wybitnego męża, zwiększających trudności, z jakiemi mają do walczenia europejskie państwa w Turcyi, trudności, których usunięcie sprowadzić może jedynie cierpliwość. — W tej samej myśli wygłosił polityczną mowę lord Devonshire. — Z tego powodu pisze *Pall-Mall-Gazette*: Nacisk, jaki lord Salisbury położył na trudności spraw zagranicznych, dowodzi, że sytuacya jest poważna, jeśli nie wzbudzająca obawę niebezpieczeństwa. Również lord Devonshire, tak rozważny i spokojny mąż stanu, ostrzegał przed zatajaniem faktu, że w Europie wscho-

---

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(82) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Nigdy od czasu najścia Gallów pod Brennusem nie spotkała Rzymu podobna klęska. Porównywano też z rozpaczą oba te pożary. Ale wówczas ostał się przynajmniej Kapitol. Obecnie i Kapitol otoczony był straszliwym wieńcem ognia. Marmury nie paliły się wprawdzie płomieniem, ale nocami, gdy wiatr na chwilę rozchylał płomienie, widać było szeregi kolumn górnej świątyni Jowisza rozpalone i świecące różowo, nakształt żarzących się węgli. Wreszcie za czasów Brennusa Rzym posiadał ludność karną, jednolitą, przywiązaną do miasta i ołtarzy, obecnie zaś naokół murów płonącego grodu koczowały tłumy różnojęzyczne, złożone w większej części z niewolników i wyzwoleńców, rozhukane, niesforne i gotowe pod naciskiem nędzy zwrócić się przeciw władzy i miastu.

Lecz sam ogrom pożaru, napełniając serca przerażeniem, ubezwładniał do pewnego stopnia tłuszczę. Za klęską ognia mogła przyjść klęska głodu i chorób, albowiem na domiar nieszczęścia nastały straszne lipcowe upały. Powietrzem, rozpalonem od ognia i słońca, niepodobna było oddychać. Noc nietylko nie przynosiła ulgi, ale stawała się piekłem. W dzień odkrywał się przerażający i złowrogi widok. W środku olbrzymie miasto na wzgórzach, zmienione w huczący wulkan, naokół zaś, aż do gór Albańskich, jedno nieprzejrzane koczowisko, złożone z bud, namiotów, szałasów, wozów, taczek, noszy, kramów, ognisk, przesłonięte dymem, kurzawą, oświecone rudymi promieńmi słońca, przechodzącego przez srzożogę, pełne gwaru, krzyków, gróźb, nienawiści i strachu, potworny wyraj mężczyzn, kobiet i dzieci. Wśród Kwirytów Grecy, kudłate jasnookie ludy Północy, Afrowie i Azyaci; wśród obywateli niewolnicy, wyzwoleńcy, gladyatorowie, kupcy, rzemieślnicy, chłopi i żołnierze, prawdziwe morze ludzkie, oblewające wyspę ognia.

Rozmaite wieści poruszały tem morzem, jak wiatr prawdziwą falą. Były pomyślne i niepomyślne. Opowiadano o niezmiernych zapasach zboża i odzieży, które miały nadejść do Emporium i być rozdawane darmo. Mówiono również, że z rozkazu cezara prowincye w Azyi i Afryce zostaną złupione ze wszystkich bogactw, skarb zaś, zebrany tym sposobem, będzie rozdzielony między mieszkańców Rzymu, tak, aby każdy mógł sobie wybudować dom własny. Lecz jednocześnie puszczano i takie nowiny, że wody zostały w wodociągach zatrute i że Nero chce zniszczyć miasto i wygubić co do nogi mieszkańców, aby przenieść się do Grecyi lub Egiptu i ztamtąd władać światem. Każda wieść rozbiegała się z szybkością błyskawicy i każda znajdowała wiarę wśród tłuszczy, powodując wybuchy albo nadziei, gniewu, strachu lub wściekłości. Wreszcie jakaś gorączka opanowała te tysiące koczowników. Wiara chrześcian, iż koniec świata przez ogień jest bliski, szerzyła się i między wyznawcami bogów, z każdym dniem coraz bardziej. Ludzie wpadali w odrętwienie lub szaleństwo. Wśród obłoków, oświeconych przez łunę, widziano bogów, przypatrujących się zagubie ziemi, i wyciągano do nich ręce o litość lub przeklinano ich.

Tymczasem żołnierze, wspomagani przez pewną liczbę mieszkańców, burzyli wciąż domy na Eskwilinie, na Caelius, a także i na Zatybrzu, które wskutku tego w znacznej części ocalało. Lecz w samem mieście płonęły nieprzebrane skarby, nagromadzone przez wieki zwycięstw, bezcenne dzieła sztuki, wspaniałe świątynie i najdroższe pamiątki rzymskiej przeszłości i rzymskiej sławy. Przewidywano, że z całego miasta ocaleje zaledwie kilka położonych na krańcach dzielnic — i że setki tysięcy ludzi pozostanie bez dachu. Inni rozszerzali jednakże wieść, że żołnierze burzą domy nie dla zatamowania ognia, ale dlatego, aby nic nie zostało z miasta. Tigellin słał gońca za gońcem do Antium, błagając w każdym liście, by cezar przyjechał i obecnością swą uspokoił zrozpaczony lud. Lecz Nero ruszył się dopiero wówczas, gdy płomienie ogarnęły „domus transitoria,“ i spieszył się, aby nie stracić chwili, w której pożoga doszła do najwyższej potęgi.

ROZDZIAŁ IV.

Ogień tymczasem dosięgnął do via Nomentana, a od niej wraz ze zmianą wiatru zwrócił się ku via Lata i ku Tybrowi, okrążył Kapitol, rozlał się po Forum Boarium i niszcząc wszystko, co w pierwszym pędzie pominął, zbliżył się znów do Palatynu. Tigellinus, zebrawszy wszystkie siły pretoryanów, słał gońca za gońcem do zbliżającego się cezara z oznajmieniem, że nic nie straci ze wspaniałości widowiska, albowiem pożoga wzmogła się jeszcze.

Lecz Nero chciał przybyć w nocy, aby tem lepiej nasysać się obrazem ginącego miasta. W tym celu zatrzymał się w okolicach Aqua Albana i wezwawszy do namiotu tragika Aliturusa, układał z pomocą jego postawę, twarz, wejrzenie, i uczył się odpowiednich ruchów, spierając się z nim zawzięcie, czy przy słowach: „O święty grodzie, któryś się wydawał trwalszym od Idy,“ ma podnieść do góry obie ręce, czy też, trzymając w jednej formingę, opuścić ją wzdłuż ciała, a podnieść tylko drugą. I pytanie to wydawało mu się w tej chwili ważniejszem od wszystkich innych. Wyruszywszy wreszcie o zmierzchu, zasięgał jeszcze rady Petroniusa, czyby w wierszu, poświęconym klęsce, nie umieścić kilku wspaniałych bluźnierstw przeciw bogom i czyby takowe, biorąc ze stanowiska sztuki, nie musiały same przez się wyrwać się z ust w podobnem położeniu człowiekowi, tracącemu ojczyznę.

Koło północy zbliżył się wreszcie do murów, wraz ze swym potężnym dworem, złożonym z całych zastępów dworzan, senatorów, rycerzy, wyzwoleńców, niewolników, kobiet i dzieci. Szesnaście tysięcy pretoryanów, ustawionych w szyku bojowym po drodze, czuwało nad spokojem i bezpieczeństwem jego wjazdu, utrzymując zarazem w odpowiedniej odległości wzburzony lud. — Lud przeklinał wprawdzie, krzyczał i gwizdał na widok orszaku, ale nie śmiał na niego uderzyć. — W wielu miejscach ozwały się jednak i oklaski, dawane przez hałastrę, która, nie posiadając nic, nic też nie straciła w pożarze, a spodziewała się hojniejszego, niż zwykle, rozdawnictwa zboża, oliwy, odzieży i pieniędzy. Wreszcie zarówno okrzyki i gwizdania, jak i oklaski, zgłuszył odgłos trąb i rogów, w które kazał dąć Tigellin.

Nero, po przebyciu bramy Ostyjskiej, zatrzymał się na chwilę i rzekł: „Bezdomny władca, bezdomnego ludu, gdzież złożę na noc nieszczęsną swą głowę!“ — poczem, przeszedłszy clivus Delphini, wstąpił po przygotowanych dla siebie schodach na wodociąg Appijski, a za nim augustyanie i chór śpiewaków, niosących cytry, lutnie i inne narzędzia muzyczne.

I wszyscy zatrzymali dech w piersiach, czekając, czy nie wypowie jakich wielkich słów, które dla własnego bezpieczeństwa należało zapamiętać. Lecz on stał uroczysty, niemy, przybrany w purpurowy płaszcz i wieniec ze złotych laurów, wpatrując się w rozszalałą potęgę płomieni. — Gdy Terpnos podał mu złotą lutnię, wzniósł oczy ku oblanemu łuną niebu, jakby czekając natchnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dniej i w Azyi pojawiają się wypadki i wychylają kwestye, które dotyczą najważniejszych interesów Anglii. — „Niewłaściwem oświadczeniem wybitnego męża,“ o którem wspominał w swojej mowie lord Salisbury, jest nader charakterystyczny list, wystosowany przez Gladstona do pani Nowikow, bawiącej w Londynie rosyjskiej publicystki. P. Nowikow zapytała Gladstona o zdanie w sprawie armeńskiej. Gladstone odpowiedział następującym listem:

Zamek Hawarden. Dnia 22 października 1895. Droga pani Nowikow. Zachowam, i to z wielu powodów, dla siebie moje zapatrywania. Oczyma ducha widzę już, jak ten nędzarz sułtan, którego Bóg ku utrapieniu ludzkości na świat zesłał, rozwija z tryumfem swój sztandar, a nieprzyjaciołmi, którzy u jego stóp leżą, są Rosya, Francya i Anglia. Mało mi na tem zależy, jak między siebie rozdzielą hańbę. Mam tylko nadzieję, że moja ojczyzna (dla swojego dobra) będzie świadomą swojego w niej udziału, i tem tylko narazi się wobec całego świata. Oby Bóg w swojej łasce zgotował bliski koniec rządowi Turków i jego bezprawiom! Tak mówiłem, kiedy jeszcze mój głos miał wagę, i tak samo mówić będę jeszcze nieraz w mojej politycznej starości aż do śmierci. Zawsze oddany

W. E. Gladstone.

Przegląd polityczny.

We czwartek odbyły się dwa wybory uzupełniające do Rady państwa, a to z okręgu wyborczego mniejszej własności Buczacz-Czortków w miejsce ś. p. Mikołaja hr. Wolańskiego i z okręgu mniejszej własności Przemyśl-Dobromil-Mościska w miejsce ś. p. Antoniego Tyszkowskiego. W obu okręgach przeszli kandydaci komitetu centralnego. I tak w Buczaczu, jak już doniosła depesza, wybrany został p. Kornel Hodyski 395 głosami przeciw 22, które padły na p. Jana Znamirowskiego. W okręgu zaś mniejszej własności Przemyśl-Dobromil-Mościska na 623 głosujących otrzymali: Paweł Tyszkowski 494 głosów, Dr Iwan Franko 122 głosy, reszta głosów rozstrzelona. Posłem wybrany tedy został p. Paweł Tyszkowski.

Przesilenie gabinetowe we Francyi musiało się zakończyć utworzeniem czysto radykalnego gabinetu, ponieważ przeciwko Ribotowi połączyły się w Izbie przy ostatniem głosowaniu wszystkie republikańskie radykalne grupy. Odrazu zatem na czele wszystkich kombinacyj stanął Bourgeois, główny polityk i mąż zaufania radykalnego stronnictwa. Bourgeois porozumiał się natychmiast z Doumerem, który jest finansową powagą radykalistów i ma urzeczywistnić główny punkt ich programu, mianowicie progresyjny podatek dochodowy. Peytral, który uchodził za urodzonego radykalnego ministra finansów, jest przeciwnikiem tego podatku i dlatego nie wejdzie do nowego gabinetu. Teka wojny dostanie się Cavaignacowi, który tak niedawno przeszedł do radykalnego obozu, podczas gdy teka marynarki przejdzie również w cywilne ręce p. Lockroy. Dalej należą do kombinacyi: Guyot-Deseaigne, który obejmie wydział robót publicznych, Berthelot jako minister oświaty, Mesureur handlu, Ricard sprawiedliwości, Comtes kolonii i Verninac rolnictwa. Z wymienionych polityków Ricard miał już chwilę rozgłosu, kiedy jako minister sprawiedliwości pierwszy kierował dochodzeniami sądowemi w sprawie panamskiej. Największa trudność zachodziła w wynalezieniu ministra spraw zagranicznych, któryby był sympatyczny dla radykalistów, a nie raził wobec zagranicy. Tekę tę ofiarował zrazu Bourgeois — czyniąc zresztą zadość życzeniu prezydenta rzeczypospolitej — panu Hanotaux, który ją dzierżył w poprzednim gabinecie; ofiarował je dnak nieszczerze, gdyż za warunek udziału Hanotaux w gabinecie postawił zmianę traktatu z Madagaskarem, którego Hanotaux był autorem. Wobec tego ta kombinacya musiała się rozbić, a według doniesień dziennikarskich, teka spraw zagranicznych dostanie się posłowi francuskiemu w Bernie, Barrère'owi. Barrère rozpoczął karyerę jako dziennikarz i był w 1876 r. sprawozdawcą wojennym *Tempsa* w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Potem przebywał przez jakiś czas w Wiedniu jako korespondent francuskich dzienników; następnie wstąpił do służby dyplomatycznej i odznaczył się w międzynarowowej dunajowej komisyi. Projekt uregulowania wolnej żeglugi na dolnym Dunaju, który został przyjęty przez wszystkie interesowane mocarstwa, nosi jego nazwisko. Barrère należał również do mieszanej egipskiej komisyi. Jest on znany i ceniony w Wiedniu i posiada wysoki order austryacki. Barrère pozostaje podobno także w stosunkach przyjacielskich z rodziną Bismarcka, a zwłaszcza z hr. Herbertem Bismarckiem. Gabinet Bourgeoisa będzie miał oczywiście poparcie wszystkich grup radykalnych i pewnego odłamu oportunistów; ale na razie nawet socyaliści stoją po jego stronie. Ci ostatni popierają gabinet ze względu na przyobiecany podatek dochodowy, na przyszłość jednak zastrzegli sobie swobodę działania. W każdym razie szeregi stronnictwa rządowego wzmocnią się, przynajmniej z początku, grupą liczącą 60 deputowanych. Opozycya będzie się składać z prawicy i ze wszystkich republikańskich grup umiarkowanych. Te ostatnie mogłyby nawet utworzyć większość, gdyby zawsze szły solidarnie.

W sprawie projektu utworzenia gubernii chełmskiej, zamieszcza *Nowoje Wremia* następującą korespondencyę z Warszawy: „Projekt utworzenia gubernii chełmskiej, o którym w ostatnich czasach wiele pisano, posuwa się naprzód. Według informacyj z wiarogodnego źródła, w najbliższej przyszłości utworzoną będzie komisya w celu opracowania szczegółów tego projektu. Ale dotychczas władze tutejsze nie doszły do porozumienia w kwestyi, czy należy wyłączyć gubernię chełmską z granic Królestwa Polskiego i przyłączyć ją do „kraju południowo-zachodniego“, czy też pozostawić w Królestwie Polskiem. Stronnicy wyłączenia nowej gubernii przypuszczają, że w razie pozostawienia jej w granicach Królestwa Polskiego, ludność jej nie będzie dostatecznie odcięta od wpływu przemagającej w tym kraju ludności polskiej, przeciwnicy zaś wyłączenia dowodzą, że wzmocnienie elementu rosyjskiego w nowej gubernii zależeć będzie nietyle od zawisłości jej od tego lub innego jenerał-gubernatora, ile od skutecznego zastosowania odpowiednich środków i że oddalenie od Chełma głównego ogniska administracyjnego utrudni raczej, aniżeli pomoże w zastosowaniu takich środków (od Warszawy odległość Chełmu wynosi 9 godzin drogi, a od Kijowa — 26 godzin). Dalej wskazują oni na ekonomiczne ciążenie Chełmu ku Warszawie, na warunki strategiczne, niepozwalające na odcięcie nowej gubernii od warszawskiego okręgu wojennego, i na niedogodności, które pojawiłyby się w sposób naturalny w razie przyłączenia Chełmszczyzny pod względem administracyjnym do Kijowa, a wojennym do Warszawy. Zresztą, według ich poglądu, wyłączenie Chełmszczyzny ze składu Królestwa Polskiego byłoby do pewnego stopnia cofnięciem się od jednoczącej polityki, której się trzyma rząd rosyjski wobec kresów tutejszych. Należy szczerze życzyć, aby utworzona celem rozejrzenia się w projekcie nowej gubernii komisya z należytą uwagą sprawdziła wszelkie poważne dowody za i przeciw wyłączeniu tej gubernii i żeby na opinię owej komisyi nie trzeba było zbyt długo czekać.“

Ruskij Inwalid ogłosił nominacyę gubernatora astrachańskiego Tewaszowa, na naczelnika głównego zarządu intendantury.

Nowoje Wremia odbiera z Władywostoku telegram z wiadomością, że Japończycy opuszczają półwysep Liao-Tung. Wojsko odjeżdża do Japonii znacznemi partyami. Miasto Hangou, stolica prowincyi Nansu, zdobyte przez powstańców mahometańskich. Mahometanie myślą o utworzeniu niezawisłego królestwa z tej prowincyi. Głównodowodzącemu w Kangarze i gubernatorom różnych prowincyj kazano wyruszyć z wojskiem przeciw powstańcom. Ten sam dziennik donosi, że tajne stowarzyszenia Chin środkowych weszły w bliską styczność z Mahometanami.

Uroczyste otwarcie sobrania bułgarskiego nastąpiło we czwartek. Książę Ferdynand w otoczeniu wielkiej świty wojskowej przybył do gmachu sobrania, gdzie został powitany przez zgromadzonych ministrów i przez prezydyum Izby. Księżna Marya Ludwika była obecną w loży podczas otwarcia sobrania. Mowa tronowa, zagajająca sobranie, zajmuje się przedewszystkiem wewnętrznemi ustawodawczemi i budżetowemi kwestyami i podnosi, iż ostatnia sesya Izby, mimo krótkiego trwania, wykazuje skuteczną pracę. Głęboko przekonany o konieczności stworzenia systematycznej wewnętrznej organizacyi i postawienia ustawodawstwa na wysokości ustawodawstwa narodów liberalnych, wypracował rząd bardzo ważne projekty i takowe wniesie. Przedewszystkiem jest w projekcie ustawa karna, ustawa handlowa i regulamin dla urzędników. Książę daje wyraz swemu przekonaniu, iż Izba z całym patryotyzmem i gorliwością przestudyuje te projekty, oraz załatwi budżet w ten sposób, aby równowaga zachowaną została. Mowa tronowa porusza następnie politykę zagraniczną w następującym ustępie: „Rząd mój utrzymuje dobre i przyjazne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Przygotowania do ostatecznego zawarcia z niektóremi z nich traktatów handlowych są w najlepszym toku. W ciągu tego roku udała się deputacya do Petersburga, aby w myśl uchwały reprezentacyi ludu złożyć wieniec na grobie niezapomnianego zmarłego cara, jako oznakę pietyzmu bułgarskiego narodu. Życzliwość, jaką objawił cesarz Mikołaj deputacyi, oraz świetne przyjęcie, jakiego doznała deputacya zarówno w kołach rosyjskiego rządu, jak i wśród rosyjskiego społeczeństwa, są dla nas rękojmią, iż przy wytrwałości i cierpliwości stosunki między zaprzyjaźnionym bratnim narodem a naszą ojczyzną staną się takiemi, jakiemi być powinny.“ Ustępu, dotyczącego Rosyi, słuchała Izba z wielkiem naprężeniem. Utrzymany on jednak został w formie umiarkowanej i nie wyszedł po za zwyczajne ogólniki. Zawodem dla szerszej publiczności było, iż mowa tronowa nie zawierała żadnej wzmianki w sprawie przejścia ks. Borysa na prawosławie. Krążyła bowiem w Zofii pogłoska, iż ks. Ferdynand z okazyi otwarcia sobrania poczynił rządowi pewne przyrzeczenia co do przejścia ks. Borysa na prawosławie. Pogłoska ta, jak donosi biuro korespondencyjne, wywołała w Zofii żywe i radosne poruszenie, a księcia, udającego się do sobrania, witała ludność entuzyastycznemi owacyami. Według prywatnych telegramów z Zofii, prezydent gabinetu, Dr Stoiłow, miał się nawet podać do dymisyi z tego powodu, iż mowa tronowa nie zawierała ustępu o przejściu na prawosławie księcia Borysa. W kołach rządowych zaprzeczają pogłosce o dymisyi Stoiłowa.

Łatwo można było przewidzieć, iż krwawe starcia, jakie z powodu ruchu w sprawie reform armeńskich rozpoczęły się między armeńską a mahometańską ludnością w stolicy tureckiej, oddziałają także niekorzystnie na prowincye. W ostatnich dniach dochodziły też właśnie ciągle wiadomości z prowincyj o rozmaitego rodzaju zaburzeniach i frykcyach między Armeńczykami a Mahometanami; szczególnie krwawe zajścia miały miejsce w wilajetach Trebizondy, Erzerum i Bitlis, oraz w sandżaku Ismid, niemniej w wilajecie Adana i w sandżaku Zeitun i Marasz, stanowiącym jedno z centrów armeńskiego ruchu. Autentycznych szczegółów o tych zajściach ciągle brak, a ze strony tureckiej winę wywoływania rozruchów zwalano systematycznie na Armeńczyków. Także armeński patryarchat nie otrzymał wiadomości o wypadkach w Małej Azyi, gdyż ruch pocztowy między tamtejszemi gminami kościelnemi a patryarchatem jest od szeregu miesięcy zawieszony. Tylko z Marasz nadeszła depesza od tamtejszych gmin armeńskich o starciach i groźnych niebezpieczeństwach. Wskutek tego chciał patryarcha rozmówić się z wielkim wezyrem, ale nie został przez niego przyjęty. Patryarcha zwrócił się następnie do ambasadorów z prośbą o opiekę dla armeńskich chrześcian, otrzymał jednak odpowiedź, iż interwencya na razie jest niemożliwą, gdyż ambasady nie otrzymały własnych raportów, a Porta całą winę przypisuje wyłącznie Armeńczykom. Mimo to jednak z kilku stron uczyniono Porcie przyjazne przedstawienia i doradzono jej, aby wzburzoną ludność uspokoiła i dalszym starciom przeszkodziła. Według wiadomości, niepotwierdzonych jeszcze ze strony tureckiej, ofiarą zamieszek w Bitlis padło około 100 Armeńczyków. Także i w innych miejscowościach liczba armeńskich ofiar ma być wielką, podczas gdy straty po stronie tureckiej stosunkowo nieznaczne.

Jak się dowiaduje Ajencya Havasa z Aten, patryarcha ekumeniczny, czyniąc zadość życzeniom Serbów, zamianuje serbskiego biskupa dla Prizrendu. Nominacya ta jest wynikiem naglących zabiegów gabinetu greckiego, który serbskiemu rządowi chciał dać dowód przyjaźni.

Korespondencya „Czasu“.

Praga 1 listopada.

(*P.*) Komitet wykonawczy konserwatywnego stronnictwa wielkich właścicieli Czech od dawna tak szczelnie umie osłaniać tajemnicą swe obrady, że nie dziw wcale, iż także o przedwczorajszem jego posiedzeniu żadne szczegóły nie dostały się do publicznej wiadomości. Także wczorajsze publiczne zebranie wyborców tej kuryi, które się odbyło w pałacu ks. Ferdynanda Lobkowicza, nie wyjaśniło owych zagadek politycznych, któremi się w ostatnich czasach tak żywo zajmowała prasa. Na tem zebraniu wczorajszem toczyła się bardzo długa i gruntowna dyskusya o agrarnym i bimetalicznym wniosku hr. Kolowrata, przyjętym w końcu, ale ani słowem nie dotknęła stosunku do rządu i do stronnictw czeskich, ani kwestyi kompromisu. Wszystkie te kwestye oczywście traktował i rozwiązał komitet wykonawczy; szersza publiczność o rezultatach dowie się dopiero z listy kandydatów.

Rozumie się samo przez się, że lista 16 kandydatów sekcyi majoratów obejmować będzie same nazwiska stanowczych konserwatystów, a pomiędzy nimi niezawodnie namiestnika hr. Thuna i b. prezesa gabinetu ks. Alfreda Windischgraetza. Co do listy 54 kandydatów 2-giej sekcyi, zapewniają, że na niej nie znajdzie się nazwisko żadnego członka tak zwanej frakcyi „narodowej“ (czeskiej) ani też „liberalnej“ kuryi w. właścicieli.

Po za Czechami te różne kategorye w. właścicieli Czech wymagają objaśnienia. Kurya ta cała liczy około 450 wyborców (przy ostatnich ogólnych wyborach do Izby poselskiej liczyła ich 452). Z tych na pierwszą sekcyę majoratów przypada około 45. Z 400 (aby wymienić okrągłą cyfrę) wyborców drugiej sekcyi w ostatniem dziesięcioleciu przypadało około 170 na stronnictwo niemieckie, wierno konstytucyjne, często niewłaściwie nazywane liberalnem. Od r. 1872 do 1883 to stronnictwo w kuryi wielkich właścicieli posiadało przewagę, którą powoli utraciło. W różnych wyborach do sejmu i do Rady państwa w ostatnich latach stronnictwo konserwatywne przeprowadzało swych kandydatów mniej więcej 200 głosami przeciwko 170, gdy około 30 wyborców neutralnych usuwało się od wyboru. Aż do roku 1894 w kuryi wielkich posiadłości Czech istniały zawsze tylko te dwa stronnictwa: konserwatywno-autonomiczne, postępujące w zgodzie z Staroczechami; tudzież liberalno-centralistyczne, przyznające się do niemieckiej lewicy, czy dawniej tak zwanego stronnictwa wierno-konstytucyjnego.

Dopiero na początku roku 1894 z pierwszego stronnictwa wyłoniła się nowa frakcya „narodowa,“ zbliżona do Młodoczechów. Powodem do tej secesyi było przystąpienie konserwatystów do koalicyi w listopadzie roku 1893. Wtedy jeden z konserwatywnych posłów kuryi wielkich posiadłości Czech, baron Leonhardi, złożył mandat poselski do Rady państwa i wystąpił głośno przeciwko polityce konserwatywnych kolegów. Z drugiej strony w porozumieniu z frakcyą młodoczeską pewien zastęp wielkich właścicieli stanu mieszczańskiego stanowczo zaprotestował przeciwko polityce klubu posłów konserwatywnych, domagając się akcyi wspólnej z Młodoczechami. Dnia 8 stycznia 1894 roku 67 wielkich właścieli, pomiędzy nimi baron Leonhardi i hr. Zdenko Waldstein, reszta nie szlachta, ogłosili manifest w tym duchu, jednak przy uzupełniającym wyborze w miejsce barona Leonhardego nie podjęli walki z konserwatystami, których zatem kandydat hr. Chotek został wybrany bez oporu (1 marca 1894 r.).

Od tego czasu mniej było słychać o tej trzeciej frakcyi „narodowej.“ Domagała się ona jednak teraz pewnej części 54 mandatów i jak zapewniają *Narodni listy*, pozostające w bliskich stosunkach z przywódcami tej frakcyi narodowej, toczyły się w tej sprawie z komitetem wykonawczym stronnictwa konserwatywnego układy, które jednak nie doprowadziły do celu. Dodać wypada, że nowa frakcya narodowa nie obejmuje wszystkich czeskich wielkich właścicieli stanu mieszczańskiego, jakoż np. Dr Rieger, jego zięć Dr Braf, Dr Metall, Dr Prakul, rotmistrz Radimsky, znany mecenas architekt Hlavka i inni, należą do starej konserwatywnej partyi wielkich właścicieli i też wczoraj byli obecni na zjeździe wyborców.

Ewentualnie więc zjawią się przy teraźniejszych wyborach trzy listy kandydatów: lista konserwatystów, na której, jak zawsze, znajdzie się dość znaczny zastęp czeskich duchownych i Staroczechów; lista „liberalna,“ i lista frakcyi czesko-narodowej. Natomiast nie ukaże się (jak w r. 1879) lista kompromisowa. Karność w stronnictwie konserwatywnem wielkich właścicieli jest tak wielka, że, odliczywszy ewentualnie frakcyę narodową, nie wolno przypuszczać dalszej dezercyi. Możliwą tylko byłoby rzeczą, że ci wyborcy chwiejni i neutralni, którzy w ostatnich latach nie oddawali swego głosu, tym razem stanęliby do wyborów, głosując na pewną część kandydatów pierwszej i na pewną część kandydatów drugiej listy, sprowadzając w ten sposób *de facto* wybór listy kompromisowej. Niemożliwą rzeczą to nie jest, ale aby było prawdopodobną, nie śmiemy twierdzić. Zresztą, jak już podnoszono kilkakrotnie, kwestya, czy w kuryi wielkiej posiadłości przejdzie lista kompromisowa, czy nie, rzeczywiście wobec danej konstelacyi w Sejmie nie posiada wielkiej doniosłości politycznej.

Rada państwa.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dyskusya specyalna nad ustawą o fałszowaniu środków żywności.

Na wstępie obrad nad paragrafem 1 projektu dep. Neuber przypomniał, że Izba przyjęła jednomyślnie podczas ostatnich rozpraw nad ustawą rezolucyę mowcy o potrzebie wypracowania t. zw. *codex alimentarius*. Mimo dwuletniej pauzy rząd nie uczynił nic w tym kierunku. Jest rzeczą konieczną, aby tego rodzaju kodeks ustanowiła komisya, złożona z praktyków i teoretyków. Mowca przedstawia odnośną rezolucyę.

Dep. Biankini wnosi dodatek o „zastosowaniu barwików i innych środków przy farbowaniu wina.“

Sprawozdawca Serenyi popiera projekt, aby ustanowiony był *codex alimentarius*, podnosi jednak, że wobec nieustannych postępów we wszystkich gałęziach nauki, posptępują także naprzód fałszerze tak, iż tego rodzaju kodeks będzie wymagał zawsze uzupełnienia.

Izba, odrzuciwszy poprawkę dep. Biankiniego, uchwaliła bez zmiany paragraf 1, oraz rezolucyę dep. Neubera.

Rozpoczęły się obrady nad paragrafem 2.

Dep. Götz krytykuje zmiany dokonane przez komisyę karną w uchwałach Izby panów. Reprezentant rządu podnosił swojego czasu przeciw projektowi Izby zarzuty, że w chwili wprowadzenia w życie projektu, nie będzie do tego ani jednego odpowiedniego autonomicznego organu. Zarzut ten ma znaczenie także dla obecnego brzmienia projektu, proponowanego przez komisyę. (Oklaski po lewicy).

Dep. Dworzak oświadcza, że pomyślną wróżbą dla gabinetu Badeniego jest fakt, że gabinet ten rozpoczyna swoją prawodawczą działalność ustawą, będącą w interesie szerokich warstw ludności. Należy jednak ubolewać, że projekt uwzględnia tak mało autonomię, oddając całą władzę urzędom politycznym. (Oklaski na ławach młodoczeskich).

Dep. Funke zaznacza, że projekt Izby panów jest o wiele jaśniejszy, niż projekt komisyi. Paragraf 2 miesza ustawodawstwo państwowe z ustawodawstwem krajowem. (Oklaski lewicy).

Dep. Piniński zwraca uwagę, że policya środków żywności należy do spraw gminnych, a tem samem podpada pod kompetencyę Sejmów. Mowca broni projektu komisyi.

Po przemówieniu sprawozdawcy Serenyiego przyjęła Izba paragraf 2 przeciw głosom lewicy i partyi narodowo-niemieckiej, a następnie, po krótkiej dyskusyi wszystkie pozostałe paragrafy ustawy.

Na porządku dziennym stanęła ustawa o zniesieniu udziałów imaczy przy przestępstwach skarbowych.

Dep. Lienbacher zgadza się w zasadzie na projekt reformy. Projekt ów nie jest jednak wolny od fiskalizmu, gdyż niema oświadczenia rządu co do odszkodowania, jakie otrzymać mają te organa służbowe, które przez nową ustawę poniosą materyalny uszczerbek.

Reprezentant rządu radca dworu Nejedly oznajmia, że rząd wstawi w preliminarz budżetu odnośny kredyt dodatkowy, którego wysokość oznaczy sama Izba.

Dep. Menger wnosi rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o podniesieniu pensyj dla wdów i sierot po urzędnikach, i przekazania na ten cel dochodów, uzyskanych przez skarb wskutek przedłożonej obecnie ustawy.

Izba, uchwaliwszy rezolucyę dep. Mengera, przeszła do dyskusyi specyalnej, a po krótkich obradach, w których wzięli udział dep. Kronawetter, Eglauer i Kozłowski, uchwaliła całą ustawę bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

KRONIKA.

Kraków 2 listopada.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** złożyli w kancelaryi książęco-biskupiego konsystorza: X. Z. 200 złr., X. Bala 20 złr. Z puszek w katedrze umieszczonych otrzymano za czas od 7/7 do 31/10 b. r.: 187 złr. 50 centów, 11 marek 65 fenigów, 5 rubli 46 kopiejek.

— **Zapiski osobiste.** P. delegat Laskowski wczoraj wieczór wyjechał do Lwowa. — JE. prezes Koła polskiego p. Filip Zaleski, wczoraj po południu odjechał do Wiednia.

— **Na cmentarz krakowski** pospieszyły wczoraj tysiące osób, tak że na główniejszych chodnikach tylko z trudnością wśród nich przecisnąć się było można. Przy bramie cmentarnej i dalej wzdłuż głównej alei ustawiono namioty, w których dobroczynne Towarzystwa naszego miasta zbierały kwestę na rzecz biednych i nieszczęśliwych; rezultat kwesty, aczkolwiek dość pokaźny, nie odpowiadał wszakże owym masom, zebranym na cmentarzu. Reakcya przecież, przeciw przystrajaniu grobów, aczkolwiek powoli, budzić się poczyna. Dały jej początek wspólnie przez Towarzystwa dobroczynne w sklepie p. Molęckiego sprzedawane krzyże, z których dochód przeznaczony na modlitwę i dobre uczynki za dusze zmarłych, krzyżów tych sprzedano na początek przeszło 60 sztuk; we Lwowie idzie ich przeszło 1500 sztuk. W każdym razie najtrudniej rzecz nową wprowadzić; na przyszły rok pewnie i u nas więcej krzyżów takich ukaże się na grobach. Wieczorem cała cmentarna równina płonęła ogniem oświetlonych grobów. Dziś od rana liczna publiczność spieszy na cmentarz.

— **Książęta orleańscy w Krakowie.** Od wczoraj bawią w Krakowie w gościnie u swego brata ciotecznego, młodego ks. Adama Czartoryskiego, dwaj młodzi książęta Orleańscy, synowie hrabiego d'Eu. Starszy, Dom Pedro, jest uczniem szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt; młodszy, Dom Louis, od niedawna odbywa studya w szkole artyleryi w Wiedniu. Obu towarzyszą, jako ochmistrze i adjutanci, dwaj porucznicy: jeden 9 pułku dragonów, drugi artyleryi. Wczoraj po śniadaniu u ks. Czartoryskiego, na które otrzymał zaproszenie hr. Jerzy Mycielski, zwiedzali książęta zabytki i ciekawości Krakowa, katedrę i zamek na Wawelu, kościół N. Panny Maryi, Sukiennice z obydwiema galeryami obrazów, dziedziniec biblioteki Jagiellońskiej i *Collegium novum*, wieczór zaś spędzili w teatrze na przedstawieniu *Kościuszki pod Racławicami*. Dziś zwiedzają Muzeum ks. Czartoryskich, następnie kilka fortów w okolicy Krakowa, a wieczór spędzić mają na Woli u księstwa Marcellów Czartoryskich. Jutro po południu pociągiem błyskawicznym odjeżdżają obaj książęta do Wiednia i do Wiener-Neustadt, z obietnicą, że na wiosnę znowu Kraków odwiedzą.

— **Przypominamy**, iż wieczór Bachowski odbędzie się w poniedziałek 4 bm. w sali Saskiej.

— **Piąty bezpłatny odczyt** „O dobywaniu soli kuchennej wygłosi p. Ferdynand Polzeniusz jutro o godz. 3 popołudniu w amfiteatrze Nowodworskim.

— **Składki.** Na szkołę polską w Białej nadesłali na ręce prof. Pareńskiej: Bernardowie Diamand z Fontinger w Szwajcaryi 5 fr. Tarokista wygrany 1 złr. Przez Administracyę *Gazety Narodowej* we Lwowie od p. Leopolda Konopackiego 10 koron, pp. S. L., P. J., K. K. P. J. 7 złr. i pp. studenci z Dublan 3 złr. 20 ct.

— **Karetki.** Mimo panującego od dłuższego czasu zimna i niepogody, fiakry tutejsze jeżdżą dotychczas tylko otwartemi doróżkami, a karetki zamkniętej dostać niepodobna. I tak we środę dnia 30 z. m. po przedstawieniu teatralnem, mimo słoty, nie było przed teatrem ani jednej karetki; w piątek zaś d. 1 bm. o godz. 10 wieczór po nadejściu pociągu, na dworcu kolei nie było również żadnej karetki, ani parokonnego krytego powozu, a nawet w Rynku o tym samym czasie tak na stanowiskach fiakrów przy linii A—B, jak i obok pałacu „pod Baranami“ stały same odkryte jednokonki. Zważywszy, że koleją przybywają osoby cierpiące, kobiety i dzieci, a rozgrzane wprost z opalonych wagonów zmuszone są jazdę do miasta odbywać w otwartych doróżkach, przy wilgoci i przejmującem zimnie listopadowem, że niemniej po przedstawieniu teatralnem bezpieczniej i wygodniej jest jechać w zamkniętej karetce niż w otwartym powoziku — sądzimy, że wydane zostanie rozporządzenie, aby przynajmniej część fiakrów wyjeżdżała na stanowiska karetkami.

— **Poświęcenie nowego handlu kolonialnego** p. Waleryana Leśniowskiego, znajdującego się w Rynku głównym pod L. 33, odbyło się we czwartek rano. Poświęcenia dokonał X. kanonik Wojciechowski wobec licznie zgromadzonych gości. Po poświęceniu właściciel nowego handlu podejmował gości śniadaniem, podczas którego wzniesiono kilka toastów na pomyślność nowo-założonego handlu.

— **Stowarzyszenie „Gwiazda“** urządza jutro przedstawienie amatorskie na dochód własnej biblioteki. Danem będzie: *Pokój do wynajęcia*, krotochwila w 1 akcie A. Popławskiego i A. Golańskiego, oraz *Werbel domowy*, operetka w 1 akcie I. K. Gregorowicza. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Z kolei państwowej.** Z dniem 1 listopada br. zaprowadzone zostały bezpośrednie bilety jazdy II i III klasy między stacyami w Suchej, Lachowicach, Jeleśni, Soli i Bielskiem, jakoteż między stacyami w Lachowicach, Jeleśni, Soli i Dziedzicami. — Przystanek osobowy Mlatz, położony na szlaku Pilzno-Dux, został otwarty z dniem 1 listopada br. także dla ruchu pakunkowego.

— **Mianowania.** Cesarz postanowieniem z dnia 20 października b. r. zamianował profesora przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Tomasza Sołtysika dyrektorem gimnazyum państwowego w Podgórzu.

— **JE. ks. Namiestnikowi Sanguszce** przedstawili się we czwartek w południe oficyalnie członkowie Wydziału krajowego. Przybyli oni w strojach narodowych, a gdy stanęli przed księciem Namiestnikiem, zastępca prezesa Wydziału krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec przemówił w następujący sposób:

„Ekscelencyo! Podczas kilkoletniej wspólnej pracy mieliśmy wielokrotnie sposobność poznać i w pełnej mierze ocenić wzniosłość i głębokość Twoich Mości Książę uczuć patryotycznych, jakoteż ten takt niezrównany, z jakim umiałeś różnorodne żywioły we wspólnej działalności dla dobra kraju połączyć i zespolić. Niezłomne mamy przekonanie, że te wysokie przymioty charakteryzować będą i nadal działalność Waszej Książęcej Mości i dlatego też mamy nadzieję, że pod Twoimi rządami Ekscelencyo utrzyma się i utrwali w naszym kraju ta harmonia wszechstronna, od której zależy skuteczność wszystkich patryotycznych usiłowań. Ta głęboka wiara w skuteczność Twej działalności na stanowisku zaszczytnem, na którem Cię łaska Monarsza postawiła, łagodzi żal, z jakim Cię Mości Książę w gronie naszem tracimy.“

JE. Książę Namiestnik podniósł w swej odpowiedzi, że wspomnienie tych stosunków urzędowych i osobistych, jakie łączyły go jako Marszałka krajowego z członkami Wydziału, będzie dlań zawsze drogiem, wspólne zaś lata pracy dały mu możność dokładnego poznania tej części administracyi, która pozostaje pod bezpośrednim wpływem Wydziału krajowego. Jego Ekscelencya nie poskąpi też poparcia swego wszystkim zakładom i instytucyom, którymi Wydział krajowy zarządza, a również usilnie będzie się starał o utrzymanie nadal jak najserdeczniejszego stosunku między Namiestnictwem a Wydziałem krajowym; z własnego doświadczenia wie bowiem, jak ważnym czynnikiem dla pomyślnego rozwoju spraw jest taka harmonia. Książę Namiestnik rozmawiał następnie jak najuprzejmiej z wszystkimi członkami Wydziału krajowego i dziękował im za powitanie.

Ks. Namiestnik przyjął we czwartek przed południem także przybyłych gremialnie członków redakcyi *Gazety Lwowskiej* i *Narodnej Czasopysi*, których księciu Namiestnikowi przedstawił radca p. Krechowiecki.

— **Uczczenie Dra Smolki.** Rada miasta Lwowa uchwaliła jednomyślnie następujący wniosek Dra Radziszewskiego: „Celem uczczenia 86 rocznicy urodzin Dra Smolki reprezentacya miasta uchwali: Dnia 5 b. m. deputacya Rady miejskiej, złożona z Dra Marchwickiego, Michalskiego, Stokowskiego, wręczy Drowi Smolce medal złoty na cześć jego wybity, oraz oświadczy, iż w czasie, który jubilat sam bliżej oznaczy, gmina m. Lwowa obejmie opiekę nad kopcem Unii, za inicyatywą i kosztem Dra Smolki na górze zamkowej wzniesionym. — Reprezentacya m. Lwowa przystąpi do wykonania powziętej już uchwały co do ustawienia biustu Dra Smolki w sali radnej.“

— **Z dyecezyi tarnowskiej.** Przeniesiony X. Michał Cieślik ze Sromowiec niżnych do Barcic. Odznaczeni: X. Dr Karol Szczeklik, profesor teologii i X. Dr Stanisław Dutkiewicz, spirytualny seminaryum duchownego, rokietą i mantoletą; X. Józef Krośniński, katecheta szkół ludowych *expositorio canonicali*.

— **Promocya.** P. Tadeusz Franciszek Troskolański, rodem z Liska, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

— **Cholera.** Stan cholery w kraju w dniu 30 października 1895 r. przedstawia się w sposób następujący:

W powiecie borszczowskim w Muszkarowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie czortkowskim w Skorodyńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Ułaszkowcach zachorowała 1, umarła 1 osoba; w Radziechowie pozostała z dni poprzednich 1, zachorowały 4, umarły 2, pozostają nadal w leczeniu 3 osoby.

W Przemyślu pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie tarnopolskim w Bucniowie pozostały z dni poprzednich 2, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Krzywkach pozostają nadal w leczeniu 4 osoby; w Łuczkach pozostała 1, zachoro-

wała 1, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ostrowie pozostały z dni poprzednich 4 osoby, zachorowała 1, pozostaje nadal w leczeniu 5 osób; w Tarnopolu pozostała 1, zachorowała 1, wyzdrowiała 1, umarła 1.

W powiecie trembowelskim w Warwaryńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Zaścinoczach pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Zubowie pozostają nadal w leczeniu 2 osoby. — Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 21 osób, zachorowało 8 osób, wyzdrowiała 1, umarło 6, pozostaje w leczeniu 22 osób.

— **Z Wiednia** piszą nam, iż podana w *Dz. Polskim* wieść, jakoby posłowie Chrzanowski i Weigel mieli ustąpić z parlamentarnej komisyi Koła polskiego, a ich miejsce zająć mieli posłowie Madeyski i Dziedzuszycki jest mylna, a podana została przez nieznającego widocznie stosunków w Kole polskiem, albowiem poseł Weigel nie był nigdy członkiem komisyi parlamentarnej.

— **Odznaczenie.** *Praw. Wiestnik* donosi, że odznaczeni zostali orderem św. Stanisława III klasy profesorowie instytutu muzycznego w Warszawie: Michałowski i Noskowski.

— **Aleksander Zarzycki**, znany muzyk warszawski, zaniemógł ciężko na zdrowiu po powrocie z zagranicy do Warszawy. Stan zdrowia chorego znacznie się w ostatnich czasach pogorszył i budzi poważne obawy.

— **W Łodzi** na ulicy Średniej zawalił się nowo wybudowany dom Szulca, zasypując rumowiskami dwunastoletnią Kulikównę. Rany, jakie poniosła, są śmiertelne. Oprócz niej, niebezpiecznie pokaleczone są dwie osoby, nieznane z nazwisk.

— **Koniokrady w gub. kieleckiej.** *Warsz. Dniewn.* donosi, iż wykryto w gub. kieleckiej w ostatnich czasach, że zorganizowała się pewna liczba band koniokradów z żydami na czele, którzy przyjmowali konie kradzione i sprzedawali je za granicę, albo zwracali je poszkodowanym za pewne wynagrodzenie. W chwili obecnej liczba aresztowanych w tej sprawie dochodzi do 200. Śledztwo w pełnym toku.

— **Szczegóły wypadku na polowaniu.** Z Płocka donoszą do *Wieku*: Straszny wypadek, o jakim donosiliśmy kilka dni temu, śmierci na polowaniu młodego Tadeusza Zaborowskiego, zaliczyć wypada do dziwnie fatalnego zbiegu okoliczności. Poinformowani przez naocznych świadków, podajemy poniżej szczegóły tego tragicznego zdarzenia. Ś. p. Zaborowski przybył we środę d. 23 bm. rano, do Turzy Wielkiej, majątku p. Miączyńskiego, serdecznego swego przyjaciela i kolegi, w celu wspólnego polowania na zające. Po śniadaniu młodzi ludzie w najlepszych humorach, paląc papierosy, wyszli na pole z przewieszonemi przez ramię dubeltówkami. Na polu mieli się spotkać z trzecim sąsiadem p. Ostrowskim. Naraz prawie z pod nóg wyrywa się zając, którego obaj myśliwi jednocześnie spostrzegają. Nie namyślając się chwytają za strzelby, tymczasem p. Zaborowski wysunął się naprzód, p. Miączyński zaś nie widząc, iż przyjaciel wysunął się, odwiódł kurek. Strzał padł tak nieszczęśliwie, że cały nabój uwiązł w szyi i twarzy towarzysza. Zaborowski padając, zdołał tylko wymówić słowo: „O Boże!“ poczem wkrótce życie zakończył. Mimowolny zabójca zrozpaczony, musiał być przez dni kilka pilnowany, gdyż obawiano się, aby się nie targnął na własne życie. W niedzielę, po zjechaniu komisyi i zarządzonem śledztwie, ciało nieszczęśliwej ofiary wypadku przywieziono do Płocka, w poniedziałek zaś d. 28 bm. rano, po odbytych Mszach św. przy ciele i nabożeństwie celebrowanem przez X. regensa Welońskiego, odbył się pogrzeb na cmentarz miejscowy, gdzie się znajduje grób familijny rodziny Zaborowskich. W pogrzebie bardzo liczny udział wzięli ziemianie, którzy też na własnych barkach zanieśli trumnę do grobu. Mowę pogrzebową wygłosił krewny zmarłego, młody kapłan X. Charszewski. Jako dziwny, a tem smutniejszy fakt, nadmienimy, iż właśnie w dzień pogrzebu wypadły imieniny zmarłego. — Imieniny te miały być hucznie obchodzone zabawą taneczną w Bendorzynie, majątku pp. Zaborowskich, gdzie również zamierzano obchodzić chrzciny młodszej córeczki ś. p. Tadeusza. Zmarły ś. p. Tadeusz Zaborowski liczył lat 36, od lat kilku był żonatym z p. Grabowską z Mokorka. Własność zmarłego Bendorzyn leży w powiecie sierpeckim.

— **Ks. Meszczerskij**, redaktor wychodzącego w Petersburgu dziennika *Grażdanin*, według krążących pogłosek, ma od nowego roku zaniechać swojej wydawniczej działalności. Donosi o tem *Warsz. Dniewnik*.

— **Z Londynu** piszą, iż w „Jorkshire College“ w ubiegłym roku szkolnym kształciło się trzech młodzieńców z Królestwa: I. L. Job, St. Rościszewski i Hennaleich. Dwaj pierwsi pozostają nadal na wydziale technologii farbiarskiej i tkackiej, ostatni zaś przeniósł się do „Owen's College“ do Manchester na wydział przyrodniczy.

— **Komitet francuskich literatów i dziennikarzy**, jak donosi *Swiet*, nadesłał na imię Komarowa wspaniałe wydanie „Złotej Księgi, poświęconej pamięci cara Aleksandra III-go“. Komitet prosi o złożenie księgi na grobie cara. Księga wydrukowana na papierze japońskim, oprawna w safian niebieski ze złoceniami. Na oprawie złoty herb rosyjski. Na szkatułce znajduje się portret cara Aleksandra III, malowany na porcelanie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 3 listopada: *Młynarz i jego córka*, dramat ludowy w 5 aktach Ernesta Raupacha (nowa wystawa).

We wtorek 5 b. m.: *Paryżanka*, komedya w 3 aktach H. Becque'a (występ p. Zapolskiej).

Dnia 1 listopada pogoda; termometr od —0 6 do +7·9 C. Barometr wyszedł wysoko; o godz. 7-ej rano dnia 2 listopada stan jego był 760·1 mm., termometru +0·2 C. Wiatr północny.

W niedzielę dnia 3 listopada: św. Huberta i Sylwii; w poniedziałek dnia 4 b. m.: św. Karola Bor. i Modesty.

Ruch artystyczny i umysłowy.

(J. K. Zieliński. *Szkice — Ofiary — Wspomnienia starego kawalera. Rok 1895*).

Pan J. K. Zieliński nowicyuszem w zawodzie piśmienniczym nie jest, gdyż sił swych próbował dotąd pracując na polu dramatu. W ostatnich dopiero czasach rzucił się na pole nowelistyki to ze skwapliwością, znamionującą tylko bardzo rzeźką i młodzieńczą ochotę.

Nie upłynęło więcej jak kilka miesięcy od czasu, gdy na półkach księgarskich pojawiły się jego *Szkice*, a oto już trzecia książka z podpisem J. K. Zielińskiego dostaje się do rąk publiczności; równocześnie wydawca informuje czytelnika, że dwie nowe prace tegoż autora znajdują się pod prasą.

Szkice powstały z szeregu drobnych utworów, nowelistycznych, dowodzących, że p. Zieliński w zapatrywaniach swych na życie nie jest jednostronnym, że owszem posiada wzrok, doskonale rozróżniający ciemne strony życia od jasnych, że nad doktrynę i sofizmaty, przekłada doświadczenie i obserwacyę.

W powieści *Ofiary* wystąpił na jaw szczęśliwie talent kompozycyjny. Powieść ta rozbudziła nadto zajęcie doskonale nakreślonym obrazem dziennikarstwa lwowskiego z przed lat kilkunastu.

Obecnie wystąpił p. Zieliński z wykwintnie wydaną książką *Wspomnienia starego kawalera*. Czuć tu już pisarza, który przełamawszy pierwsze lody, kieruje swą nawę na fale opowiadań w większym stylu. Rzecz odgrywa się na tle tych sfer społecznych, które dzięki dziedziczności, dzięki uprzywilejowanej pozycyi, przedstawiają nierównie podatniejszy dla artysty materyał, aniżeli szara rzesza maluczkich, skrępowana troską o chleb powszedni. Korab, bohater opowiadania, to umysł przeczulony na punkcie estetycznej wrażliwości, która przeradza się w nim w zmysłowość i przybiera groźną postać. Ale Korab z biegiem wypadków dostaje się w zaczarowane koło miłości beznadziejnej, a tem rozpaczliwszej iż przedmiotem jej jest własna żona. Jedna chwila prawdziwie męskiej energii daje mu upragnioną miłość, szlachetnej lecz Ibseniadami nieco wypaczonej kobiety, miłość, o którą tak długo nadaremnie walczył bezgranicznem oddaniem się.

W malowaniu wprowadzonych na scenę postaci czuć delikatność w pociągnięciu pędzla, znać już pewną subtelność, która jest wynikiem sumiennego obmyślenia środków, do osiągnięcia celu wiodących. Najnowsza ta powieść p. Zielińskiego odznacza się nadto fabułą niewyszukaną, a jednak zajmującą, stylem żywym obrazowym i przejrzystym.

Ostatnie wiadomości.

Bardzo żywo zajmuje się cała prasa sprawą, czy Dr Lueger zostanie zatwierdzony na stanowisku burmistrza miasta Wiednia. W tej mierze obiegają też różne a sprzeczne ze sobą pogłoski. Między innemi utrzymywano, iż wczoraj miała się odbyć rada ministrów, na której miała zapaść decyzya co do zatwierdzenia Luegera. Tymczasem rada ministrów nie była zwołaną i też nie odbyła się. Wiadomo tylko, że prezydent ministrów hr. Badeni miał wczoraj dłuższe posłuchanie u cesarza.

Według *Vaterlandu*, Dr Lueger złożył onegdaj wizytę hr. Badeniemu i hr. Kielmanseggowi. Ten akt — pisze *Vaterland* — przyczyni się bardziej do rozstrzygnięcia kwestyi, niż cała wrzawa dziennikarska. Według informacyi *Politik*, hr. Badeni starał się skłonić Dra Luegera, aby złożył mandat do parlamentu. Lueger odpowiedział, iż decyzya zależy od jego partyi. Zwołana partya antysemicka jednak stanowczo oświadczyła się przeciw złożeniu mandatu przez Luegera, a nadto zapewniła go, iż gdyby nie był teraz zatwierdzonym, natenczas przy drugim wyborze skupi znowu swoje głosy na jego osobę.

Zwracano także uwagę na burzliwy ton, w jakim budapeszteńskie dzienniki omawiały kwestyę wyboru Luegera. Zdaje się jednak, że tonu tego nie podzielają węgierskie koła urzędowe. Półurzędowy organ gabinetu *Nemzet* pisze bowiem: „Hr. Badeni i jego koledzy w gabinecie wiedzą bardzo dobrze, że węgierski rząd kwestyę, kto ma być burmistrzem wiedeńskim, uważa za ściśle wewnętrzną austryacką. Dlatego też zajmuje węgierski rząd w tej kwestyi absolutnie neutralne stanowisko i nie przedsięwziął najmniejszego usiłowania, aby wywrzeć jakikolwiek wpływ na rząd austryacki, ponieważ rząd węgierski pragnie także, aby austryacki był daleki od wszelkiego mięszania się w czysto węgierskie sprawy wewnętrzne. Rząd węgierski ani na jeden krok nie odstąpił od tego jedynie poprawnego stanowiska.“ Z tego artykułu wynika, jak fałszywemi były doniesienia, że sprawa potwierdzenia Dra Luegera była omawianą podczas pobytu hr. Badeniego w Peszcie, oraz pogłoski, że artykuły dzienników węgierskich były inspirowane przez bar. Banffego.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 2 listopada. *Fremdenblatt* poświęca ustępującemu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hanotaux, nadzwyczaj sympatyczne wspomnienie. Wielce uzdolniony ten mąż stanu — pisze wspomniany dziennik — pozyskał sobie przez swoją lojalną i pełną godności działalność powszechny szacunek. Umiał on wydział swój wyzwolić z pod wpływu zmiennych prądów dnia, tak iż za jego urzędowania istniał zawsze pewien czynnik stałości, pośród ruchliwego życia politycznego Rzeczypospolitej. Bogate doświadczenie umożliwiało mu bezstronny i szeroki pogląd na poszczególne kwestye, stanowisko zaś, zajmowane wobec tych kwestyj, odpowiadało zawsze interesom międzynarodowego pokoju.

Budapeszt 2 listopada. Minister rolnictwa hr. Festetits podał się do dymisyi. Przyjęcie dymisyi i powierzenie prezydentowi ministrów prowizorycznego kierownictwa ministerstwa rolnictwa nastąpi w najbliższych dniach.

Paryż 2-go listopada. Dzienniki donoszą, że Berthelot objął tekę spraw zewnętrznych, a senator Combes oświaty. Ministrem dla kolonij będzie prawdopodobnie Krantz, poseł z departamentu Wogezów.

Londyn 2 listopada. Korespondent biura Reutera donosi z Warny: Według doniesień z Konstantynopola, aresztowano trzech muzułmanów w Stambule. Policya przeszukała wiele domów i skonfiskowała mnóstwo broni. Podobno miano odkryć spisek przeciw sułtanowi. W poniedziałek w nocy zapanowało silne zaniepokojenie w Yldiz-Kiosku z powodu niesubordynacyi straży albańskiej, która wzbraniała się wypełnić obowiązki służbowe. — Istnieje przypuszczenie, że Albańczyków skłonił do oporu komitet muzułmański. Ośmiu Albańczyków wysłano do Anatolii. Niezadowolenie z obecnego rządu występuje tak wyraźnie, że oczekiwać można w niedalekiej przyszłości ważnych wypadków. Obiegają pogłoski, że nastąpi zjednoczenie armeńskiego i muzułmańskiego komitetu, poczem ogłoszony zostanie manifest tej treści, iż wszystkie usiłowania zjednoczonych komitetów zwrócone będą przeciw obecnemu rządowi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 listopada. Cesarz i cesarzowa przybyli dziś zrana o godz. 7 do krypty w kościele Kapucynów i odmówili ciche modlitwy przy trumnie arcyksięcia Rudolfa. Obszedłszy nową część krypty, modlili się oboje Cesarstwo przy trumnach rodziców Cesarza i przy trumnach innych członków cesarskiego domu.

Wiedeń 2 listopada. Cesarz przyjmował przed południem na osobnej audyencyi ministra Josikę.

Ellischau 2 listopada. Hr. Taaffe przepędził noc spokojnie. Stan sił i ogólne zdrowie pacyenta są dziś lepsze.

Petersburg 2 listopada. Rosyjska ajencya telegraficzna stwierdza, że w urzędowym dziale *Prawit. Wiestnika* nie ukazał się żaden artykuł o stosunkach Rosyi do Anglii. Wywody, telegrafowane d. 29 października, są wyjęte z rubryki „zagraniczne wiadomości“ wyżej wymienionego organu i były tylko oceną artykułów zamieszczonych w prasie zagranicznej. Według panującego tu mniemania, położenie obecne jest zupełnie spokojne i nie budzi żadnych obaw.

Berlin 2 listopada. Biuro Wolffa zaznacza z powodu wczorajszego *dementi* rosyjskiej ajencyi telegraficznej w sprawie *Prawit. Wiestnika*: „Podaliśmy do wiadomości depeszę z dnia 29 października o wywodach *Prawit. Wiestnika* w tej formie, w jakiej doszła nas z rosyjskiej ajencyi telegraficznej.“

Berlin 2 listopada. *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt cesarski, zwołujący parlament na dzień 3 grudnia.

Berlin 2 listopada. *Tageblatt* donosi z Londynu: Według depeszy z Szanghai przyszło do pokojowego porozumienia się Rosyi i Japonii w sprawie Korei.

Poczdam 2 listopada. Przybył tu wczoraj wieczór król portugalski, przyjmowany przez cesarza. Przywitanie było bardzo serdeczne.

Paryż 2 listopada. Rada ministrów postanowiła na onegdajszem posiedzeniu wdrożyć na nowo dokładne dochodzenia w sprawie kolei południowych, aby kwestyę odpowiedzialności raz załatwić. W sprawie strejku w Carmaux postanowiono wpłynąć na załatwienie sprawy polubownie. Następnie uchwaliła rada ministrów starać się zmienić traktat w sprawie Madagaskaru bez podejmowania na nowo ekspedycyi, gdyby się zaś okazało, iż traktatu zmienić nie można, postanowiono trzymać się najściślej brzmienia tegoż. Gabinet oświadczył się za utworzeniem armii kolonialnej i za wstawieniem podatku dochodowego do budżetu na r. 1896.

P. Decrais ma być zaproponowanem objęcie teki spraw zagranicznych. Viger przyjął tekę rolnictwa.

Paryż 2 listopada. Decrais nie przyjął ofiarowanej mu teki spraw zagranicznych, oświadczając, że nie chce powracać do życia publicznego.

Paryż 2 listopada. Decrais nie przyjął ofiarowanej sobie teki spraw zagranicznych, którą objął Berthelot.

Paryż 2 listopada. Program ministerstwa obejmuje dalej reformę podatku spadkowego, jak również ustawę o stowarzyszeniach kościelnych.

Niektóre dzienniki donoszą, że Ricard, jako minister sprawiedliwości, nadaje gabinetowi charakter „ministerstwa puryfikacyjnego“, ponieważ tenże pomimo wszelkiego oporu zarządził dochodzenia w sprawie Panamy i zapewne zechce równie energicznie wystąpić w kwestyi kolei południowych.

Figaro nazywa obecny gabinet „ministerstwem dezorganizacyi“ i dodaje, że Cavaignac, Lockroy i Doumer zdołają szybko rozstroić te gałęzie administracyi, które jeszcze dobrze funkcyonują. Projekty reformy Cavaignaca uważałaby rada wojenna za nader niebezpieczne.

Paryż 2 listopada. Socyalistyczne i radykalne dzienniki wyrażają radość z powodu ukonstytuowania się gabinetu Bourgeois. Organa umiarwane obawiają się, że projekty reformy wywołają w kraju zawikłania. Dzienniki monarchistyczne przepowiadają gabinetowi krótki żywot.

Paryż 2 listopada. Z powodu rocznicy śmierci cara Aleksandra III odbyło się wczoraj po południu w cerkwi rosyjskiej uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli: król grecki, prezydent Faure, wszyscy ustępujący ministrowie, cały personal ambasady rosyjskiej i liczna publiczność.

Bruksela 2 listopada. *Etoile Belge* donosi: Według wiadomości, nadeszłych z Kongo, położenie nad rzeką Loualaba jest bardzo groźne z powodu buntów wojskowych. Powstańcy wyruszyli do Kabindy, której załoga jest zbyt słabą, aby stawić opór. Pomimo wzmocnienia załogi układy nie dały żadnego rezultatu. Kapitan Boln zabity został w potyczce; kapitan Shav, o którym sądzono, że zginął, zdołał się uratować i odzyskać Kabindę. Powstańcy zajęli drogę do Gandu, nie odważyli się jednak przekroczyć Lomami. Między tubylcami obiegają wieści, że powstańcy odnieśli znaczne korzyści. Znajdują się oni obecnie prawdopodobnie nad Lubefu i mają zamiar wyruszyć ku Lusambo. Komendant Gillain ciągnie naprzeciw nim z regularnem wojskiem. Kapitan Lothaire znajduje się koło wodospadu Stanleya i zamierza posunąć się ku Njangwe, gdzie jest główny teren operacyjny barona Dhanisa.

Rzym 2 listopada. Dnia 1 b. m. o godzinie 4 min. 38 rano dało się uczuć silne, długo trwające faliste trzęsienie ziemi. Mieszkańcy schronili się na ulice. Dotąd nie skonstatowano znaczniejszej szkody.

Rzym 2 listopada. Wczorajsze trzęsienie ziemi uszkodziło nieco niektóre domy. Kilka kominów zawaliło się. Z fasady kościoła św. Piotra na Janiculum spadła, nie raniąc nikogo, marmurowa tarcza herbowa. W budynku gwardyi szwajcarskiej Watykanu zarysowały się w kilku pokojach ściany. W więzieniach aresztanci pod pozorem paniki usiłowali stawić opór. Wysłano niezwłocznie oddział wojska dla czuwania nad utrzymaniem porządku. W szpitalach chorzy rzucili się do ucieczki, zdołano ich jednak uspokoić. Dotychczas nie ponowiło się wstrząśnienie. Papież udzielił wczoraj wielu osobom audyencyi.

Rzym 2 listopada. Obserwacye centralnego biura meteorologicznego stwierdzają, że trzęsienie ziemi rozpoczęło się wczoraj o godz. 4 m. 38 rano trzema lekkiemi wahnieniami, które trwały od 4 do 5 sekund. Potem nastąpiło kilka silnych wstrząśnień, trwających około 8 sekund. — Po przerwie dwu sekundowej wystąpiły znowu przez ośm sekund faliste wstrząśnienia. Oba zegary tutejszego obserwatoryum stanęły. Stara wieża Collegium Romanum jest uszkodzona. — Kierunek wstrząśnień był północno-południowy.

Rocca di Papa 2-go listopada. Onegdaj o g. 4 rano dało się tu uczuć silne faliste wstrząśnienie, które trwało siedm sekund. Wstrząśnienie nie zrządziło żadnych szkód; ludność opuściła domy.

Sewilla 2 listopada. Zmarł tutejszy arcybiskup.

Petersburg 2 listopada. Według doniesienia *Nowoje Wremia* z Władywostoku, zdobyli Japończycy na Formozie wielkie miasto środkowe Kaczi. Położenie czarnych flag jest rozpaczliwe. Japończycy żądają zdania się na łaskę lub niełaskę.

Bukareszt 2 listopada. Zwołano posiedzenie Izb na wtorek w celu wysłuchania orędzia królewskiego o rozwiązaniu parlamentu.

Zofia 2 listopada. Ks. Ferdynad upoważnił prezesa ministrów Stoiłowa do oświadczenia deputowanym, że uczyni wszystko, aby w najbliższym czasie spełnić życzenie narodu w sprawie zmiany religii ks. Borysa.

Zofia 2 listopada. „Agence Balcanique“ oświadcza z powodu rozgłaszanych za granicą wiadomości o rzekomem przesileniu, wywołanem zmianą religii księcia Borysa, co następuje: „Poważne koła wiedzą, że książę Ferdynand powziął w tej sprawie postanowienie zgodne z wnioskiem, postawionym przez gabinet, który sądził, że powinien go księciu zalecić — aby położyć koniec opozycyjnej agitacyi i stworzyć nierozerwalne węzły pomiędzy ludem a dynastyą. — Nie istniała żadna przyczyna dymisyi gabinetu, ponieważ książę Ferdynand ufając przywiązaniu i wierności Stoiłowa, obiecał, iż wszystko uczyni, aby wkrótce odpowiedzieć narodowemu życzeniu i upoważnił Stoiłowa do zakomunikowania tego wielkodusznego postanowienia deputowanym, którzy są przejęci wdzięcznością z powodu tej wielkiej ofiary.“

Belgrad 2 listopada. Z powodu rocznicy śmierci cara Aleksandra III, odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli wszyscy ministrowie. Reprezentanta króla nie było, gdyż równocześnie odprawione zostało także w Niszu nabożeństwo.

Na dzień dzisiejszy zwołana została do Niszu rada ministrów, na której toczyć się będą prawdopodobnie obrady na preliminarzem finansowym.

Konstantynopol 2 listopada. Wybrano już członków komisyi kontrolującej. Formalna nominacya doznaje zwłoki, wskutek sprzeciwiania się mocarstw interweniujących, aby dopuścić ministra spraw zagranicznych na przewodniczącego komisyi.

Konstantynopol 2 listopada. Według doniesień tureckich, wtargnęli onegdaj Armeńczycy w Erzerum do budynku, będącego siedzibą rządu, i zamordowali komendanta żandarmeryi. Wskutek tego wybuchła wielka bójka i rzeź, której ofiarą padło wielu mieszkańców. Według wiadomości, nadeszłych z innych źródeł, Turcy zachowywali się również prowokacyjnie. Bliższych szczegółów dotychczas niema.

Konstantynopol 2 listopada. Według telegramów gubernatora Szakira-baszy i Valiego Erzerumu, wtargnęło 30 października kilku młodych Armeńczyków do gmachu rządowego w Erzerumie i dali kilka strzałów do komendanta żandarmów. Strzały nie trafiły komendanta, gdy jednak jeden z Armeńczyków zabił wystrzałem z rewolweru podoficera, zmuszone zostały straże do użycia broni palnej, przyczem zabici zostali owi Armeńczycy. Powstał z tego powodu popłoch i przyszło pomiędzy muzułmanami a Armeńczykami do bójek, w których około 50 osób poniosło śmierć lub rany. Dzięki natychmiastowym energicznym zarządzeniom władz tureckich, przywrócony został porządek i bezpieczeństwo publiczne. Pewien Armeńczyk, który przed zajściem jeszcze radził swemu współwyznawcy, aby tenże zamknął swój sklep, został aresztowany. Wdrożono śledztwo z powodu tych zajść.

Konstantynopol 2 listopada. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł tureckich z Marasz, otoczyła znaczna liczba powstańców armeńskich w koszarach w Zeitun pułkownika i 400 żołnierzy. Armeńscy mieszkańcy w Marasz, którzy są uzbrojeni, oczekują hasła z Zeitun do rozpoczęcia rozruchów. Ze wszystkich stron nadciągają Armeńczycy i podpalają wsie muzułmańskie w okręgach Andrine i Elbistan. Według depeszy Valiego z Aleppo z d. 29 z. m. udał się w nocy do Ourfa pewien duchowny armeński, zamieszkały w Cefer-Hias, aby podburzyć Armeńczyków, którzy napadli na przeciągający ulicą patrol i zranili jednego żandarma.

Konstantynopol 2 listopada. Telegramy, które nadeszły do ministerstwa spraw zagranicznych, donoszą o napadzie Armeńczyków na Muzułmanów w Bajrucie, przyczem po obu stronach byli ranni i zabici. Komendant żandarmeryi w Marasz i czterech żandarmów zabici i spaleni. Porządek został znowu przyrócony. I w innych miejscowościach Małej Azyi zaszły również rozruchy.

Konstantynopol 2 listopada. O zajściach, jakie według depeszy z Cetynii miały rzekomo miejsce pomiędzy mahometanami a katolikami w Skutari i w Albanii, w tureckich kołach rządowych nic nie wiadomo i dlatego ta wiadomość uważaną jest za bezpodstawną. Koła rządowe utrzymują stanowczo, że we wszystkich w ostatnich dniach zaszłych zaburzeniach w Azyi Mniejszej występowali Armeńczycy zaczepnie. W szczególności wszystkie przez część prasy angielskiej i przez prasę włoską rozszerzane senzacyjne wiadomości w tym kierunku, uznane zostały urzędownie za absolutnie nieprawdziwe.

Londyn 2 listopada. *Standard* donosi z Konstantynopola pod d. 30 października: W Arabii grozi wybuch rozruchów. Minister wojny dokłada wszelkich starań, by jak najspieszniej wysłać pomoc wojskową do zagrożonych miejscowości nad morzem Czerwonem. Donoszą, że mieszkańcy tureccy nie pewni są życia, z wyjątkiem w miejscowościach, w których stoi załoga wojskowa i że Arabowie odznaczają się szczególnie nieprzyjaznem usposobieniem względem ludności tureckiej.

Londyn 2 listopada. Jak donosi *Standard*, przekazał onegdaj z wielkim ceremoniałem poseł tutejszy chiński 50.000 taelów z pożyczki rosyjsko-chińskiej przedstawicielowi Japonii. Pieniądze zdeponowane są w banku angielskim.

Londyn 2 listopada. Dotychczasowy ambasador angielski w Berlinie sir Malet przybył tutaj i pewnemu sprawozdawcy oświadczył, iż ustąpił ze stanowiska ambasadora w Berlinie, gdyż nie może znieść tamtejszej ostrej zimy.

Londyn 2 listopada. Wolseley wydał rozkaz dzienny do armii, w którym zawiadamia o objęciu przez siebie dowództwa lądowej armii, oświadcza, że starać się będzie o lojalne i pełne zaufania poparcie wszystkich czynników wojskowych, i wyraża nadzieję wzmocnienia siły wojskowe Anglii.

Waszyngton 2 listopada. Poseł japoński wręczył Clevelandowi pismo odręczne cesarza japońskiego, w którem tenże dziękuje Stanom zjednoczonym za dobre usługi, świadczone Japonii przy zawarciu pokoju z Chinami i za usiłowania wzmocnienia przyjacielskich stosunków pomiędzy Japonią a Stanami zjednoczonemi.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie katedry na Wawelu nadesłali lekarze kliniki ginekologicznej 5 złr.

Zamiast wieńca na grób, złożono pod lit. F. K. 5 złr. na zakład Brata Alberta.

Dla ubogiej ułomnej wdowy z dwojgiem dziećmi nadesłała P. Pochowska 1 złr.

Na budowę gimnazyum polskiego w Cieszynie złożono pod lit. J. B. miesięczną wkładkę 50 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Dr med. B. Steinberg

b. lekarz Szpitala św. Łazarza w Krakowie, po odbyciu dalszych studyów na klinikach wiedeńskich osiadł stale w **Makowie.**

(2435)

W piątek dnia 1 listopada w przechodzie plantacyami **znaleziono pugilares z małą kwotą pieniędzy.** Odebrać można za udowodnieniem w biórze Drukarni „Czasu.“

Ponieważ jest urzędownie sprawdzonem, że poczta we wsi Miejsce od kilku lat ostatnich karygodnie zatrzymywała listy i posyłki pieniężne, a doszły mnie użalenia, jakobym moim Szanownym Dobrodziejom i Przyjaciołom nie zawsze listownie odpowiadał; przeto, oświadczam niniejszem, że nie moja w tem wina, jeśli piszący do mnie nie zawsze otrzymują odpowiedzi, albowiem ja zwykle odpowiadam moim Łaskawym Dobroczyńcom i Przyjaciołom pocztą odwrotną.

Miejsce, dnia 30 października 1895.

(2407) *X. Bronisław Markiewicz.*

Wskutek rozporządzenia ministeryalnego

z 17 grudnia 1894 r. mogą być przyrządzone lekarstwa oznaczone nadal tylko nazwami, które uwidoczniają zawartość lub skutek.

Ponieważ więc nazwy jak: **Pigułki czyszczące krew, esencya życia, algophon itp.** mogą być zatrzymane tylko do końca tego roku, przeto już obecnie zmieniłem dotychczasowe nazwy i nazywają się od dziesiątek lat jako lekki i bez boleści działający **domowy środek rozwalniający**, ogólnie rozszerzone i znane **J. Pserhofera pigułki czyszczące krew** odtąd

„J. Pserhofera pigułki rozwalniające.“

Również dotychczasowe pod nazwą esencya życia znane krople żołądkowe otrzymują obecnie nazwę **gorzkiej tynktury żołądkowej.**

Oba te środki zawierają jednak także pod nową nazwą ściśle tożsame składniki jak dotychczas.

Cena flaszeczki gorzkiej tynktury żołądkowej wynosi 22 ct., pudełka z 15 sztuk J. Pserhofera pigułek rozwalniających 21 ct., zwoju z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.

Tylko te pigułki są prawdziwe, które na wierzchu każdego pudełka mają czerwony podpis J. Pserhofer. (2144 5-10)

R. Pserhofer, aptekarz zum goldenen Reichsapfel I Singersstrasse 15 w Wiedniu.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenie o „Samouczku“ francuskim Reussnera. (2354 2-2)

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 r. we własny zarząd (75 245)

Hotel Europejski

(we Lwowie — Plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szan. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Albert Szkowron i Spółka

wł. hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

Kurs krakowski.

Kraków 2 listopada.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	129 —	130 —
Za 100 marek	58 60	59 —
20-frankówka	9 50	9 60

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 2 listopada. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	100 80	Anglobank	1 6 —
Renta austryac. srebrna „	100 55	Union	314 50
Renta austryac. 4% złota	120 85	Bankverein	158 75
Renta austryac. 4% koronowa	101 10	Akcye Länderbank.	267 25
Akcye ban. austr.-w.	1045	„ kol. Kar. Lud.	220 —
„ kredytowe	392 25	„ „ lwowsko-czerniow.	308
Londyn	120 40	„ „ połudn.	110 —
Napoleony	9 56½	Elbethal	272 75
Dukaty	5 69	Nordbahn	— —
Marki	58 82½	Staatsbahn	386 75
4% Renta węg. kor.	98 85	Alpin	98 70
4% „ „ złota	120 75	Akcye tytoniowe	209 75
Losy prem. węg.	161 60	Ruble	129 25
Losy tureckie	67 75		

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 2 listopada.

Banknoty austr.	169 75	4½% Listy polskie	68 45
Krótki Wiedeń	169 75	Renta włoska	87 40
Banknoty ros.	220 20	Akc. austr. kred.	244 87
Krótka Warszawa.	219 30	Ultimo Ruble	220 —

Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Michał Chyliński.*

Kto chce

tanio i dogodnie abonować **dzienniki i czasopisma** miejscowe, krajowe i zagraniczne, raczy udać się do

Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

w Krakowie,

Plac Maryacki 2 (przedłużenie linii A—B, ku ul. Szpitalnej).

☞ Ajencya przyjmuje **ogłoszenia** do wszelkich pism, po cenach **najtańszych.** (2001-16-)

☞ **Pojedyncza sprzedaż pism miejscowych i zamiejscowych.**

Zmiana lokalu.

Według metody ś. p. mego męża udzielam

LEKCYJ TAŃCÓW,

układu i gimnastyki salonowej, prywatnie i we własnem mieszkaniu przy ulicy Floryańskiej Nr. 34, II. p. (2330-6-)

Józefa Ekerowa.

☞ Dla dzieci osobne godziny. ☜

ZIÓŁKA PIERSIOWE Dra W. SEEBURGERA na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie, dostać można jedynie prawdziwe **w aptece i głów. składzie mater. apt. pod złot. Słoniem E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 cent. (10 paczek posyła się opłatnie). (2370-2-)

HOTEL VICTORIA

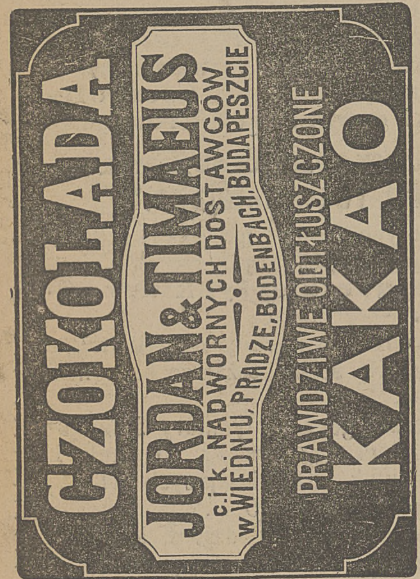
we Lwowie, ul. Hetmańska.

Pokoje z pościelą **od 80 ct. na dobę wzwyż. Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Piwo tylko pilzneńskie. Poleca się łaskawym względom (263-79-100)

J. Voise, właśc. hotelu i restauracyi.

Korzystne kupno.

Kilkanaście parcel budowlanych jest bardzo tanio do sprzedania, również **obszerny dom parterowy** — otoczony ogrodami — jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Mikołajskiej Nr. 16, lub przy ulicy Kopernika Nr. 32. (2220-4-)



(1993-15-)

Przez wynalazcę **prof. Dra Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, w **Wiedniu-Döbling.** c. i k. nadw. dostawca w **Wiedniu, I., Kohlmarkt 7,** w Budapeszcie, Pradze.

Patenta we wszystkich państwach.

Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.

Najlep. regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.

Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi. **Przeszło 45.000 pieców w użyciu. Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.**

Piece „Hestia." Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

Kominki trawiące dym. Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo.

Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołują się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Kaloryfery trawiące dym.

Centralne opalania wszel. systemów

Suszarnie (1726-12-)

na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze. Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr. Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bieiey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** (1705-10-)



M. Joss & Löwenstein,

fabryka bielizny w Pradze, VII.,

zwracają uwagę kupującej publiczności na tę okoliczność, ażeby przy zakupnie kołnierzy, mankietów i koszul, żądała zawsze tylko ich z prawnie ochronionym znakiem (LWA). Nasz wyrób jest do nabycia tylko w pierwszorzędnych handlach towarów modnych dla mężczyzn i płócien w kraju i zagranicą, a u nas nie odbywa się **żadna częściowa sprzedaż.**

Zarazem polecamy nasz najświeższy

PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY,

łączący w sobie tyle zalet, że wszystkie osoby, szczególniej otyli panowie, nie będą używali żadnych innych kołnierzy, jeżeli go raz mieli w użyciu.

Patentowany kołnierz wykładany

nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, prasuje się łatwo, zachowuje zawsze swój pierwotny kształt, a z powodu gładkiej powierzchni, jest znacznie trwalszy, niż wszelkie inne kołnierze. (1426-13-)

C. k. austr. patent Nr. 66.666.
Król. węgier. patent Nr. 1799.
Angielski patent Nr. 19.700.
D. R. G. M. Nr. 19.352.

Słuchacz filozofii, zdolny matematyk i fizyk — **poszukuje lekcyj.** — Zgłoszenia: **M. R. u pani Petrzykowej w Krakowie, ul. Sławkowska L. 6, III. p.** (2402-2-2)

Kilka grobów murowanych różnej wielkości, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 16, w sklepie. (1513 36-)

NOWOŚĆ!

BOMBY FIN DE SIÈCLE.

A. Nowiński, ul. Bracka l. 5. (1974-23-)

Eine Deutsche wünscht Lektionen zu ertheilen, täglich eine Stunde gegen monatliche Vergütung von 6 Gulden. — Krakau, Sławkowska Gasse Nr. 22, I. Stock, zu sprechen von 3—4 Uhr. (1817-3-)

Bogate zamężcie

tylko dla lepszych stanów, nawet najbogatsze partye, uskutecznia pod najściślejszą dyskrecyą **Mariage-Company, Budapest,** Csömörerstrasse 28. Najdaw. zakład, najlep. polecenia. Obszerny spis zgłoszeń z dokładną informacyą za 30 cnt. w markach listowych. (2387-2-3)

WINO 1892 **WŁASNEGO CHOWU**

dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styryi. (2159-58-65)

---

2 lata poręczenia!

Niklowy remontoar	zł. 3·85
Srebrny „ 800/1000 złoty brz.	„ 7·15
„ „ damski.	„ 8·25
Spiralny bregiet 15 kam. .	„ 13·20
o 16 k. 1 chat. syst. Glashütte	„ 17·05
Złocisty remontoar z 3 kop.	„ 6·60
„ „ por. trwały	„ 9·90
Budzik kotwicowy świecący	„ 1·87
Regulator dzień idący i bijący	„ 5·50
„ 10 dni „ „ „	„ 8·25

Illustr. cennik zegarków, łańcuszk., budzików, regulatorów, towarów złotych i srebrnych w najlepszym gatunku darmo i opłatnie.

Nieodpowiedni towar zostanie wymieniony lub pieniądze będą zwrócone. (2262-4-10)

Eug. Karecker, fabryka zegarków Bregenz, 20, Vorarlberg.

Najlepsze i najtańsze **harmonijki**

tylko we fabryce harmonijek p. f. **O. Lederhofer** w **PRADZE,** Brenntegasse Nr. 23.

Cenniki darmo. (2081-6-)



(2094-6-10)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA

CZERNIDŁO NA OBUWIE.

C. k. uprz. **Fabryka założ. 1832 r. w Wiedniu.**

Kto chce zachować swoje obuwie lśniąco czarne, świecące i trwałe — niechaj kupuje **tylko Fernolendta czernidło na obuwie. Wszędzie do nabycia.**

Z powodu naśladowań — należy dokładnie uważać na moją firmę (1562-45 52)

☞ **St. Fernolendt!** ☜

NOWO OTWORZONY HANDEL

WALERYANA LESNIOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek główny L. 33,

poleca wielki wybór świeżo przybyłych **towarów korzennych, delikatesów, herbat, rumu, wódek, likierów, tudzież win tak krajowych jak i zagranicznych.** J. P. (2431-2-3)

Pokoje do śniadań. — Piwo pilzneńskie.

Od dawna słynne

Admonckie Likiery

STIFTSAPOTHEKE ADMONT — ORA ET LABORA

ze Stiftsapotheke opactwa Benedyktynów.

w Admont w Styryi.

Likier ziołowy butelka złr. 1·25, Doppel-Kümmel but. złr. 1·25, tatarakówka but. złr. 1·25, cytrynówka but. złr. 1·25, waniliówka but. złr. 1·25, delikatny likier kawowy but. 1·50. Tylko prawdziwe do nabycia w **Wiedniu, I. Stefansplatz 8,** alte k. k. Feldapotheke, tudzież wprost z Stiftsapotheke w Admont. Przy zakupnie najmniej 3 butelek opłatne opakowanie i porto. (1994-8-15)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

(451-39-52)

Majątki ziemskie na sprzedaż:

1) 4 kilometry od Tłumacza, obszar 1150 morgów, z lasem rębnym wartości 40.000 złr., z bardzo dobrymi budynkami gospodarczymi i z domem mieszkalnym urządzonym z komfortem i inwentarzem, ewentualnie z urządzeniem domowem — 2) 2 kilometry od Tłumacza, obszar 446 morgów, z bardzo dobrymi budynkami gospodar. i domem mieszkalnym oraz inwentarzem; graniczący bezpośrednio z pierwszym; każdy osobno lub łącznie — 3) 4 kilometry od Przemyśla, obszar 262 mrg. z bardzo dobrymi budynkami i z domem mieszkalnym. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dr. Leszka Majewskiego we Lwowie,** ul. Kopernika L. 18 i w **zarządzie dóbr Podhorce koło Stryja.** (2386-2-10)

C. K. WYŁ. UPRZYWILEJ.

Zakład 1-szorzędny i chemiczna pralnia maszynowa

Zygmunt Fluss,

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów.

W Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 7 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.

!Na sezon!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką i watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się wedle własnego, chemicznego postępowania (patent).

Polecam dalej Szanow. Publiczności moją, wedle najnowszych wymogów urządzoną:

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich, wedle angielskiego systemu, chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek. (1793-9-10)

Specyalna farbiarnia a ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity półwełniane, bawełniane, pasamenterye, i materye dekoracyjne, w najmodniejszych, najlepszych kolorach,

czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

SKŁAD FABRYCZNY DLA KRAKOWA I OKOLICY TYLKO:

☞ **ul. św. Krzyża, Mikołajska l. 7** (dom Wgo Chmurskiego). ☜

Pralnia maszynowa i parowa.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż już otworzyłem mój nowy zakład gastronomiczny naprzeciw teatru pod firmą:

„Café-Restaurant du Théâtre"

w którym urządziłem na pierwszem piętrze **bardzo wspaniałe salony na restauracyę,** oraz **gabinety oddzielne** dla kółek zamkniętych, a na dole **kawiarnię z bilardami, pokojami do gier,** jak również **czytelnię** zaopatrzoną w wielką ilość dzienników. JP. (2369-2-10)

Ferdynand Turliński,

Restaurator naprzeciw teatru.

(2134-11-36) ☞ **Firma założona w roku 1850.** ☜

GUSTAW HOFBAUER

FABRYKANT FORTEPIANÓW

w Wiedniu, IX., Liechtensteinstrasse 76.

Wielki wybór znakomitych **krótkich fortepianów, pianin, harmonij,** nowych i przegranych, na sprzedaż, zamianę i częściowe spłaty. — 100 sztuk do wyboru.

GRIES bei BOZEN

(2143-4-16)

bardzo łagodne klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim południowym Tyrolu. Pora od 1 września do 1 czerwca. Prospekta przez zarząd leczniczy.

Najracyonalniejszem pożywieniem

dla **młodych** i **starych,** dla **zdrowych, chorych** i **rekonwalescentów** jest

POKARM OWSIANY

jaki podaje firma **C. H. KNORR** w swych **niezrównanych, znakomitych dyetetycznych przetworach.**

Knorr's

Mąka owsiana — **najlepszy i najtańszy środek odżywczy dla dzieci, jaki istnieje, jedynie właściwy dodatek do mléka krowiego.**

Kasza owsiana — wyborna nader pożywna zupa dla rodzin. Szczególniej polecenia godna dla rekonwalesc. i cierpiących na żołądek.

Owsiano-słodowe kakao — najlepsze na śniadanie i kolacyę dla dzieci i chorych, (szczególniej niedokrewnych i cierpiących na żołądek).

Płaski owies — niezaprzeczenie najlepsze obecnie pożywienie dla ludu, wysokiej wartości odżywczej, łatwo strawny, szybko dający się przyrządzić, bardzo wydatny i tani. (2148-2-6)

Fabryka konserw C. H. KNORR w Bregencyi.

Główne zastępstwo dla Austryi-Węgier: **C. BERCK, WIEN, I., Wollzeile Nr. 9.**

Do nabycia w handlach łakoci, drogueryach i aptekach.

Oryginalne Specyalności Japońskie,

importowane **wprost z Yokohamy,** są do nabycia **tylko przez krótki czas** w Krakowie przy ulicy św. Krzyża pod Nr. 3, w domu Wielm. Pana Profesora Korczyńskiego, po umiarkowanych cenach.

Warto zatem bezwarunkowo odwiedzić skład nasz, nawet tylko dla przypatrzenia się nader pięknym wyrobom japońskim z fajansu, porcelany, bronzów inkrustowanych, jedwabiu, laków, różnych metali i t. d. — o co niniejszem upraszamy. (2372-3-3)

Japońskie Towarzystwo importowe w Krakowie, ul. św. Krzyża Nr. 3, w domu Wgo Pana Profesora Korczyńskiego.

NAJLEPSZEM **jędrnem mydłem** jest

Schichta mydło

ze znakiem **klucza.**

NOWY **wynalazek.** Patentowany.

Jego zalety:

Bardzo dobrze wyschnięte, znakomicie czyści, bardzo oszczędne w używaniu.

☞ **Poręczone co do czystości a dla bielizny i rąk nieszkodliwe.** ☜

Skład w Krakowie mają: J. F. Fischer, Reim i Friedrich, K. Wenzel, Jan Nagel, Roman Drobner, Jan Eker, J. Kempler. (1944-7-8)

Ceny i wybór bez konkurencyi!

Oddział towarów wełnianych:

	120 cm. szer. metr **65** cent.
Doublin szewiot	120 „ „ „ **82** cent.
Sukno damskie w bardzo dobrym gatunku	120 „ „ „ złr. **1·—**
Sukno poprzecznie	120 cm. szer. metr złr. **1·20, 1·55, 1·75**
Szewiot uni we wszelkich modnych barwach	120 cm. szer. metr. złr. **1·45**
Angielskie modne materye w najlepszym gatunku	120 „ „ „ „ **1·95**
Szewiot poprzeczny w najmodniejszych barwach	120 „ „ „ „ **2·20**
Kammgarn cordonné (Haute Nouveauté)	120 „ „ „ „ **3·50**
Tricot gouffré (ostatnia moda)	120 „ „ „ „ **2·60**
Royal gouffré (paryska nowość)	

Wyborowe nowości, oryginalne angielskie i francuskie materye modne 120 cm. szerokości, metr złr. **1·95, 2·20, 2·80. 3·—, 3 50, 3·75, 3·95, 4·60, 5·50** i t. d. i t. d.

Modne materye podwójnej szerokosci . . . metr **22, 32, 34, 48, 50, 58, 60, 65** ct. i t. d.

Barchany i najświeższe **kotony flanelowe** w najlepszych gatunkach metr **24, 28, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 60** ct.

Dom towarowy

D. LESSNER

Wien, VI., Mariahilferstrasse **Nr. 81—83,**
W SUTERENACH, NA DOLE, PÓŁPIĘTRZE, I. PIĘTRZE.

Oddział towarów jedwabnych:

Materye jedwabne w dobrych gatunkach i bardzo gustownych najświeższych deseniach	metr ct. **65, 85, 94, 96**
Śliczne najmod. wspaniałe czysto jedwabne materye we wszelkich barwach mod., najlepszy gatunek	metr złr. **1·30**
Najmodniejsze szkockie czysto jedwabne materye	„ „ **1·10**
Merveilleux glacé façone, czysty jedwab we wszelkich barwach	„ „ **1·05**
Czysto jedwabne Taffetas milleraуés, ślicznie wykonane	„ „ **1·75**
Czysto jedwabne Taffetas rayé	„ „ **2·50**
Czysto jedwabne Taffetas rayé pointu	„ „ **3·20**
Brokatelé, śliczna czysto jedwabna materya w wybornych deseniach	„ „ **2·60**
Czysto jedwabny crepon na bluzy, bardzo gustownie wykonany	metr złr. **1·50, 1·80**
Oryginalne angielskie plusze jedwabne na żakiety i płaszcze, najlepszy wyrób,	metr złr. **3·90, 5·—, 9·50, 13·25** itd.
Plusze jedwabne we wszelkich barwach	metr złr. **1·10, 1·40**
Aksamity we wszelkich barwach	metr ct. **60, 98**, złr. **1·30, 1·50, 2·30**
Śliczne aksamity w desenie	metr złr. **1·20, 1·30**
Cord-Velvet we wszelkich barwach	metr złr. **1·45**

(2276 1-6)

Na prowincyę wielkie illustrowane żurnale i bardzo obfite zbiory próbek na żądanie darmo i opłatnie.

Uznana rzetelność!

NA OBECNY SEZON.

!!!RZETELNOŚĆ, TANIOŚĆ I NOWOŚĆ!!!

Franciszek Cużydło

w Krakowie, Sukiennice L. 27,

poleca swój świetnie zaopatrzony skład w doborowe i efektowne materyały krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze: Szewioty, Palmerstony, Montagniaki, Eiderduny i Welury, na paleta; Korty, Kamgarny i Miltony, na ubrania marynarkowe i żakietowe; Lodyny na ubrania myśliwskie i haweloki, Welury na damskie peleryny; Koczmeny na pokrycia futer; Peruwieny i Doskiny na ubrania salonowe; Materye mundurowe dla studentów i c. k. straży skarbowej; Sukna bilardowe i liberyjne; Materye do konnej jazdy; Kamizelki zimowe jedwabne w różnych kolorach. — **Ceny najprzystępniejsze.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej odwrotną pocztą.

O łaskawe względy uprasza (2461-3-3)

Franciszek Cużydło.

Nowości w Perfumeryach

Przepyszne perfumy pokojowe i do chustek do nosa, szczególniej ulubionemi są:

Extrait Violette Blanche

(biały fiołek) mocny wspaniały zapach kwiatów, podobny do świeżo zerwanego fiołka leśnego i łąkowego.

EXTRAITS: szarotka, magnolia, zephyr, Walküre, Aubépine, Violettes russes.

Oehmiga-Weidlicha najlepsze **toaletowe mydła tłuste:** szczególność: **Lieblings-Seife „Für Immer"** bardzo łagodne i tanie mydło z przyjemnym zapachem.

Na składzie w KRAKOWIE mają: W. C. Angelus, Bracia Bilewscy, Roman Drobner, F. Eile, J. F. Fischer, Anastazy Froncz, Józef Hanak, E. Heller, Rudolf Herliczka, M Jawornicki, S. F. Löfler, G. Otowski, Porębski i Zimler, Arnold Reifer, Reim i Friedrich, Stanisław Rożnowski, Andrz. Schulca Następca, Szarski i Syn, K. Wiszniewski, J. Zaplatalski, Fr. Zopoth i Spółka.

Zastępca: Alojzy Grobler, ajencya i handel komisowy w Krakowie. (2173-11-25)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami. Prócz tego odznaczony został podpisany przez Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr. 6 cent.; do drzwi białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2150 3-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. POPELARZ,** c. i k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Nowa, mocna konstrukcya o szczególniejszej wytrwałości — naszych znanych **KLAPS**- i takichże (1586-5 6)

Nowości w **Piórach stalowych** z Aluminium piór oznaczonych literami E F, F i M na końcach. — Rok założenia 1843.

Nro 530½, mocne — Nro 155½, mocne

Radzimy wcześnie spróbować. Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach z mater. piśmiennemi.

Carl Kuhn & Comp., Wien. Rok założenia 1843.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k Ministerstwa handlu.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, ul. św. Marcina Nr. 29, poleca

asfaltowa masę w gorącym stanie

do izolowania murów od wilgoci;

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,

rola 10 metrów □ od złr. 3 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

Lak asfalt. świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa;

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym znanym dotąd w budownictwie środkiem

najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą oraz reparacye tychże. Metr □ po 45 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.** (1087-75-100)

DLA CIERPIĄCYCH NA PŁUCA!

Dra Bremera Lecznica

w **Görbersdorf** w Szlązku Pr.

Leczenie w lecie i w zimie. — Znakomite wyniki. — Przyjęcie każdego czasu

Lekarz asystent Polak.

Lekarz naczelny: **Dr. Achtermann,** uczeń Brehmera.

Illustrowane prospekta bezpłatnie przez zarząd. (1940 11-16)



KLYTHIA PUDER

DLA PIELĘGNOWANIA CERY

UDELIKATNIENIA I UPIĘKSZENIA CERY

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.

Uznania z najlep. kół dołączone do każdej puszki.

Cena puszki 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. (1570-41-48)

GOTTLIEB TAUSSIG,

c. k. nadworny fabrykant mydeł toaletowych i parfumeryj.

Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.

Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

Jest do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga P. v. Reussnera p. t.

„SAMOUCZEK"

Polsko-Francuski do nauczenia się po francusku mówić, pisać i rozmawiać w 2 **miesiącach bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i akcentowania. Przy pomocy podręcznika tego mogą się uczyć tak dobrze dzieci, jak również młodzież dojrzalsza, osoby dorosłe, mniej nawet umysłowo rozwinięte, nie znające jeszcze wcale języka francuskiego i gramatyki polskiej, ale umiejące po polsku czytać, a także i osoby, znające już język francuski pobieżnie. Nauka według podręcznika tego jest nadzwyczaj ułatwioną i uproszczoną. Nazwa **„Samouczek"** nie jest czczym tytułem, lecz istotnie treść jego zastosowana jest do tytułu i według podręcznika tego tylko ten się nie nauczy po francusku, kto nie chce lub nie umie czytać po polsku. Główną zaletą tego dzieła są krótkie, jasne, zrozumiałe objaśnienia gramatyczne i łatwe ćwiczenia. Jest to pierwszy, rzec można, praktyczny podręcznik obszerniejszy do nauki języka francuskiego, opracowany oryginalnie na podstawie osobistych doświadczeń pedagogicznych autora, zastosowany do ducha języka polskiego i potrzeb miejscowych, gdy tymczasem wszystkie inne dotychczasowe podręczniki podobnego rodzaju, opracowane za granicą, a dopiero tutaj tłómaczone na język polski, mogą być dobre dla Niemców itp., ale nigdy dla Polaków. Że podręcznik ten w zupełności odpowiada swemu przeznaczeniu, świadczy o tem już samo dobre przyjęcie pierwszych zeszytów i wyrażenie zupełnego zadowolenia przez Sz. abonentów tak ustnie, jak i piśmiennie. Dzieło to wychodzi w **37 zeszytach, każdy po 22 ct.** W prospekcie z r. 1894 zapowiedziano tylko 10 do 16 zeszytów dlatego, że autor, pomimo uprzednich zapewnień o dobrem przyjęciu ze strony Sz. Publiczności, nie bardzo dowierzał szczęściu i zamierzał drukować na początek tylko kurs I-szy, obejmujący teraz 13, t. j. od Igo do XIIIgo zeszytu. A dopiero po rozprzedaży całego nakładu tegoż, miał rozpocząć druk kursu IIgo, aby się nie narazić zbyt ryzykownym a kosztownym nakładem na ewentualne straty materyalne, jak to się często zdarza. Jednakże dobre przyjęcie pierwszych zeszytów i żądanie coraz więcej dalszych, zachęciło autora do rozpoczęcia druku kursu IIgo, który obejmować będzie 24 (t. j. od XIV do XXXVII) zeszytów.

Dla mieszkańców prowincyonalnych najgodniej będzie nadsyłać pieniądze na wszystkie 37 zeszytów 8 złr. 14 ct. lub na 20 zesz. 4 złr. 40 ct., a przynajmniej na 10 zeszytów 2 złr. 20 ct., bo przesyłka pocztowa wyniesie taniej. Na zaliczkę pocztową wysyła się **tylko po 20 lub przynajmniej 10 zeszytów.** Po ukończeniu druku dzieło nie będzie kompletowane, lecz pozostanie w zeszytach do wyczerpania edycyi; również cena nie będzie ani zniżoną, ani podwyższoną. (2353-2-2)

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** w **Krakowie.**

LIEBEGO WINO SAGRADA,

wzmocniony wyciąg z **Cascara Sagrada** (daw. o 1 gr. świeżej kory) ten smaczny środek domowy, **nie** tajny (żadne lekarstwo) reguluje bez szkodzenia, może być używane **dłużej** i w każdym wieku. Z powodu łagodności liczni pp. lekarze dają mu pierwszeństwo przed **silnie działającemi środkami przeczyszczającemi,** ¹/₁ i ½ fl. w aptekach. Z powodu naśladowań żądać wyraźnie Lieb'es S. W. oryginał **J. Paul Liebe** in **Dresden—Tetschen a. E.**

Skład w aptece E. Hellera. (1194-7-10)

J. Weigl fabryka powozów.

Sanki na jedno siedzenie, bardzo pięknie wykonane, **85 złr.,** dla okolic górzystych zaopatrzone są te sanki podwójnie działającym hamulcem stalowym.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Specyalny wyrób „Ski" pod kierunkiem inżyniera Axel Lahn w Christianii.

Skład **oryginalnych „Ski" ma Aktiengesellkabel Larsens Vabenforretning,** Christiania.

Fabryka i centralny skład: w Przerowie na Morawach. | SKŁADY (2269-2-12) w Wiedniu, I., Elisabethstr. 9.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. t.

Wielka chwała św. Antoniego Padewskiego.

Pamiątka 700-letniej rocznicy urodzin Świętego. (2200-16-)

Cena egzemplarza oprawnego elegancko z obrazkiem św. Cudotwórcy **40 cent.**, z przesyłką o **5 centów** więcej.

Wdowa po nauczycielu, w średnim wieku — znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni — poszukuje stosownej posady. Adres pod liter. A. Z. poste restante Jasło. (2408-1-2)

MAJSTER KOWALSKI

egzaminowany, do parowej młockarni, poszukuje posady zaraz lub od Nowego Roku. Adres: **Aleksander Miarczyński, Śledziejowice, p. Wieliczka.** (2410-1-2)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

W niedzielę dnia 3 listopada 1895 r.
ÓSMY WYSTĘP
p. Gabryeli Zapolskiej,
artystki teatru „Libre“ w Paryżu.
po raz pierwszy:

PARYŻANKA
komedya w 3 aktach Henryka Becqu'ea.
Rozpocznie
Tancerka
komedya w 1 akcie K. Kaszewskiego podług dramatu Cossy (Nero) z muzyką.

Początek o godz. **7**, koniec o **10** wiecz.

Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.
Kasa zamówień: W. Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej.

Suche auf sofort oder später **Knechte** und **Mädchen** mit guten Zeugnissen gegen hohen Lohn.
J. Kupferstein, Uelzen, Achterstr., Prov. Hannover.
(2279 1-2)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. (2432-1-)
Pakiet 20 ct., 10 pakietów opłatnie pocztą.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **ARNOLDA REIFERA w Krakowie.**

Woda Szczawnicka

zawierająca więcej składników czynnych od wód Emskiej — Gleichenberskiej — a zwłaszcza **Selcerskiej**, ze zdroju **Józefiny**, skuteczna w przewlekłym kaszlu, w rozedmie i po zapaleniu **płuc**, w cierpienieniach będących następstwem **influenzy**; ze zdroju **Magdaleny** zaś, w cierpieniach przewodu pokarmowego, w nieżytach przewodów żółciowych, dróg moczowych i t. p.

Skład u pp. *Wentzla*, *Wiszniewskiego* i *Goldwassera* w Krakowie, *N. Trauma* w Tarnowie, oraz w aptekach i handlach wód mineralnych na prowincyi. (2560-1-4)

Szczawnica.

Potrzebuję do dwojga starszych dzieci rutynowanej **Guwernantki**, uzdolnionej w naukach ogólnych (języki: francuski oraz angielski) i w muzyce. (2385-1-3)

Dr. Kołączkowski.

Podziękowanie.

Byłem dotknięty nerwowem cierpieniem, które mnie prawie do rozpaczy przyprowadzało, a z powodu ciągłych napadów zawrotu, nie mogłem sam przejść przez ulicę. Trapiły mnie niewypowiedziane uczucia trwogi, byłem rozdrażnionym, a najmniejszy błąd dyetetyczny sprawiał biegunkę, nieżyt kiszek, bóle w krzyżach i nogach, cierpienia hemoroidalne. — Panu **Henri Lovie w Dreznie, Frauenstrasse 14** dziękuję niniejszem szczerze za uwolnienie mnie z tych utrapień. (2390)

N. Lösnitz pod Droznem.

C. Anke, prywatny.

Dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:
EUCALYPTUS ESENCYA DO UST
Austr.-węg. patent. — Mention honorable w Paryżu 1878. (2257-2-)

Bardzo silnie przeciwgnil., niezawod. przeciw niemiłej woni z ust przez **Dr. C. M. Fabera**, przybocznego dentystę ś. p. Cesarza Maksymiliana I. itd.
Główna rozsyłka: w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.
Składy we wszyst. aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Tamże jest też do nabycia: **C. k. uprzyw. mydło do ust Dra C. M. Fabera.**

Berndorfskie alpakowe srebro

ART. KRUPP · BERNDORF ·
Znak ochronny.

z mocnym, na długoletnie trwanie obliczonym nakładem chemicznie czystego srebra na najlepszej, całkiem białej, twardej domieszce niklu.

Sztućce obiadowe, serwisy do kawy, herbaty. Zastawy stołowe, żyrandole i t. p. i t. p.

Berndorfska fabryka towarów metalowych **ARTUR KRUPP**, Berndorf, N.-Oe.

Składy:
w Wiedniu: I., Wollzeile Nr. 12, I., Graben Nr. 12, I., Bognergasse Nr. 2, VI., Mariahilferstrasse Nr. 19 i 21.
w Budapeszcie: Waitznergasse Nr. 25.
w Pradze: Graben Nr. 37. (2278-1-5)

CENNIKI I PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

Z powodu sprzedaży gruntów, odbędzie się **dnia 7 b. m. w ZAKAMYCZU** *ad* Chełm o. p. Wola Justowska

licytacya z wolnej ręki na inwentarz żywy i martwy

jakoto: około 30 krów rasowych, jałownik i buchaj czystej krwi Kuhland, konie robocze, młockarnia z kieratem, sieczkarnia konna, młynki, siewnik szerokorzutny, pługi i wozy oraz powóz półkryty, faeton, wózek, sanki, naczynia mleczarskie najnowszego systemu. — Nadto jest do sprzedania około 600 korcy buraków pastewnych i słoma. (2464-1-3)

SIROP du Dr. FORGET

IRRYTACYE PIERSIOWE
KASZLE
FLEGMY
BEZSENNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergère

W KRAKOWIE
w Aptek: PP. Wiszniewskiego i Redyka.
(2495-1-30)

Wiedeń. kasza owsiana,
uznana (2272-1-20)
jako zdrowy i wzmacniający
środek pożywczy.
Paczka pocztową 2 złr. 50 c. opłatnie.

Brüder Hirschfeld & Co.,
Rollgerste- und Schälerbsenfabrik,
Wien, II., Unt. Augartenstrasse 18.

WAŁECZKI, KIT i GIPS

do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu;
Rogóżki, Chodniki, Ceraty, Przedściółki, Kalosze rosyjsk.
„ALPESTRE“
Rośliny alpejskie do sporządzania likieru „Chartreuse“;
OLIWĘ KAUKAZKĄ do maszyn rolniczych
Nr. I. złr. 28 — Nr. II. złr. 24 — Nr. III. złr. 22 za 100 kilo loco Kraków,
polecają JP. (2358-3-12)

Reim i Friedrich
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Pomocnik

biegły w ekspedycyi z handlu norymberskiego lub galanteryjnego — znajdzie posadę **w Magazynie Eug. Smidowicza w Krakowie.** (2357-3-3)

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie Globules Secretana apt. uwień. nagrodą. Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryzkich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.

W Krakowie w apt:
PP. Wiszniewskiego i Redyka

oraz w apt. Trauczyńskiego. (1926-3-)

Pierwsza i najstar. fabryka pieców w Austryi-Węgrz.

R. GEBURTH
c. i k. nadw. maszynista,
Wiedeń, VII., Kaiserstr. 71.

Znakomite piece regulacyjne do napełniania z lanego żelaza z płaszczami z blachy żelaznej i patentow. szamotowaniem w prostem i bardzo zbytkown. wykonaniu, do opalania mieszkań, biur, szpitali, koszar, kościołów, klasztorów i t. p.

Przeszło 100.000 pieców w używaniu.

Odznaczone na wszystkich wystawach pierwszemi nagrodami.

Przyjemne, łagodne oraz zdrowe ciepło. Wielka trwałość, zupełne wykorzystanie paliwa, znakomite regulowanie palenia.

Piece kuchenne z przenośnemi i niepękającemi emaliowanemi żelaznemi okaflowaniami.

Centralne ogrzewania, suszarnie, piekarnie.

Cenniki darmo i opłatnie. (1933 9-)
Skład we **Lwowie** u **Jana Schumann.**

HANDEL Antoniego HAWEŁKI w Krakowie

poleca: (2465-1-4)

Ostrygi ostendzkie „Whistable,“
Porter oryginalny **angielski**
wytrawny firmy „Barclay, Perkins & Co. Londyn“
Piwo bawarskie (Spatenbräu)
firmy „Gabriel Sedlmayer“, Monachium.

Więcej niż od 100 lat (2491 1-5)
najulubieńsze perfumy
eleganckiego świata

Nr. 4711 Eau de Cologne
(Niebiesko-złota etykieta)

Firmy Ferd. Mülhens
Nr. 4711 w Kolonii n. R.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach perfum.

NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE.

Kapelusze paryskie;
Bluzki wełniane, jedwabne i welwetowe;
Kostiumy spacerowe i podróżne;
Halki, Matinées, Szlafroki;
Pledy angielskie, Szale i Chustki „Himalajowe“;
Żakiety, Kepsy angielskie, Okrycia futrzane i pluszowe;
Parosole angielskie na deszcz

POLECA (2361-4-15)

Magazyn Maryi Prauss
w Krakowie, Sukiennice L. 16.

„Barbera“ pastylki Sagrada

z czokoladową powłoką, przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane, jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający **środek przeczyszczający.**

Dostać można prawie w każdej aptece. — Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber“** i znak ochronny. — Cena dużego pudełka 1 złr. 20 ct., próbnego pudełka 35 ct. — Jedyne miejsce wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil. Geist w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.** (1662 66)

Kwizdy płyn gośćcowy.

Oddawna wypróbowany ból kojący środek domowy.

Wzmacniające wcieranie przed i po natężeniu. — Cena 1/1 flaszki 1 złr. wal. a. 1/2 flaszki 60 ct. wal. a.

Główny skład ma apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie:

Kwizdy płynu gośćcowego. (1032-11-20)

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka**, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „**A. Moll.**“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (2216-52-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

Apteki

większej realnej do kupna, lub większej dzierżawy apteki poszukuje się. Zgłoszenia: **Mr. Józef Hanak, drogueryа w Krakowie, ul. Szewska L. 5.** (2378-3-4)

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia
(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (2212 15)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Magazyn oraz pracownia sukien i okryć damskich

pod firmą

Franciszek Holub
w Krakowie, ul. Floryańska l. 6, I. piętro,

poszukuje panny uzdolnionej w przymierzaniu i przyjmowaniu zamówień.

Znajomość **francuskiego języka** jest konieczna. (2368-2-3)

BOL ZĘBÓW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Hellera** (daw. E. Stockmara) apt. w Krakowie. (1-14-15)

Zeszłoroczne
Herbaty były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko
Herbaty pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki
Herbat i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza niepożywną
Herbatę nie posiadającą bowiem tej ilości THEIINY i tych części białkowych, jak je posiadać powinna.

Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał
Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części extraktywne. — Zaopatruję się z pierwszej ręki, zapotrzebowując od roku do roku zawsze większe ilości
Herbat, a przez ten znaczny zbyt, jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej
Herbaty z Rączką (2210-3-)

(MONOPOL)

doskonałe
Herbaty po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych.

Pierwszy wagon tegorocznych
Herbat już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to
Herbaty, które mój Magazyn wydaje, okażą się jako doskonałe we filiżance.

Zapoznawam dotychczas w zawodzie handlowym, iż
Herbata staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest, jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie
Herbat dobrych, a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kierując się temi zasadami, przychodzę do tego przekenania, że tak świat handlowy jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej
Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

Herbata czarna	złr.	2·—	za	1/2	kilo
Herbata „ Melange .	„	2·40	„	1/2	„
Herbata „ Nenchao .	„	2·80	„	1/2	„
Herbata „ Victoria .	„	3·20	„	1/2	„
Herbata familijna wyborna	„	3·40	„	1/2	„
Herbata Lian Sin	„	3·60	„	1/2	„
Herbata „ Pin Melange	„	4·—	„	1/2	„
Herbata Pin Futschew . .	„	5·—	„	1/2	„
Herbata Aromatik	„	6·—	„	1/2	„
Herbata okruchy złr. 1·40, 1·60,		2·—	„	1/2	„
Herbata gospodarska . . .	złr.	1·60	„	1/2	„

Proszę wszędzie żądać
Herbaty z Rączką, a gdzie niema, zamówić listownie z Magazynu
Herbat Juliusza Grossego w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.

We **Lwowie** skład w handlu **Władysława Bażanta**, ulica Halicka.

Wszystkie wydawnictwa prawnicze **„Manza“-„Gellera“** agronomiczne **„Pareya“** otrzymała na skład księgarnia **Leona Frommera w Krakowie** (ul. Szewska 7). Katalogi **najnowsze** darmo i opłatnie. — Księgarnia powyższa poleca również **„Baedekery“ w najnowszych** wydaniach, w językach niemieckim i francuskim. (1389-6-7)

Dział antykwarski księgarni kupuje dzieła naukowe, oraz powieści znakomitych autorów, oraz nuty **czysto** utrzymywane — wymienia tak książki jak i nuty pod korzystnemi warunkami.

Emeryt. c. k. nadgeometra ewidencyjny
WIKTOR ROMAŃSKI
rządownie upoważniony geometra
otworzył kancelaryę w Krakowie, **przy ulicy Długiej Nr. 20.** (2328-3-3)

Prowadząc urzędownie pomiary przeszło 20 lat w powiecie krakowskim i wielickim, poleca swoje geometr. czynności PP. Właścicielom gruntowym.

W Towarzystwie przyj. sztuk pięknych

jest do nadania **posada kasyera** z płacą roczną 720 złr. Wymaga się zdolności do prowadzenia ksiąg rachunkowych i korespondencyi, tudzież złożenia kaucyi w wysokości rocznej płacy. Posiadający powyższą kwalifikacyę emerytowani urzędnicy będą mieli pierwszeństwo. Podania należy wnieść **do 15 listopada b. r.** pod adresem: *Dyrekcyi Tow. przyj. sztuk pięknych w Krakowie (Sukiennice).* (2398-2-2)

KAMIENICA

pod L. 15 przy ulicy Szewskiej położona — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela na II. piętrze. (2376-3 5)

Z KULTURY lasowej obszaru dworskiego BOROWNA, poczta BOCHNIA,

poleca się na jesień:

wszystkie gatunki **sadzonek** drzew leśnych, mianowicie: **modrzew, sosnę** białą i czarną, **świerk, sosnę** amerykańską, **jodłę** olbrzymią Douglas, **buk, olszę** czarną i białą, **jawor, dąb, jasion, grab, wiąz, brzozę, akacyę.** (2123-11-12)

Na żądanie cennik opłatnie.

JUBILER
Bolesław Armatowicz
poleca Szanownej Publiczności swój
Magazyn Wyrobów Złotych i Srebrnych
w Krakowie, Rynek 17.
JP.(2283-4-10)

Zarząd dóbr Bierzanów

(poczta i stacya Bierzanów),
poleca swoje powszechnie znane z doskonałości

ziemniaki stołowe,
100 klgr. czyli korzec po 2 złr. 25 ct. wraz z odstawą do domu. (2289 6-6)

PATENTY
WSZELKICH KRAJÓW
wyrabia dokładnie, punktualnie i najtaniej i spienięża
inżynier C. Paulitschky
(dawniej Steer & Biber) firma założona 1876,
w **Wiedniu I., Kärntnerstrasse 5.**
Urzędownie upoważniony. (2251-31-)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
· Ausgiebig · 1 Kg = 200 TASSEN · Nahrhaft ·

(1608 50-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*